Nr. 22 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok V

RZEMIOSŁO

TYGODNIK

Organ Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA WARSZAWA, UL. MAZOWIECKA 1 m. 4, TEL. 665-57
KONTO P. K. O. 6066.

Warszawa, niedziela dn. 31 Maja 1936 r.

1926



1936

PAN PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROFESOR IGNACY MOŚCICKI

Pierwszy Obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki pochodzi ze starego rodu szlacheckiego, zapisanego chlubnie w naszych dziejach. Gniazdem rodzinnem Mościckich są Mościska na Mazowszu. W ciągu 15 i 16-ego stulecia i później, Mościccy piastują różne godności i urzędy i odznaczają się szczególnem zamiłowaniem w pracy naukowej i kulturalnej. Najpiękniejsze karty ród Mościckich posiada w dziejach walk o niepodległość. W legjonach Dąbrowskiego walczą Bernard i Leon Mościccy, w powstaniu narodowem 1830 roku bije się walecznie dziadek Prezydenta Walenty a w roku 1863 zaznacza się chlubnie ojciec Prezydenta Faustyn, który zasłynął, jako jeden z najdzielniejszych dowódców partyzanckich.

Ignacy Mościcki urodził się dnia 1 grudnia 1867 roku, a więc w tym samym roku i miesiącu, co Józef Piłsudski. Nauki pobierał w Płocku, później w Warszawie, zwracając uwagę swemi niepospolitemi zdolnościami już w najwcześniejszej młodości. Szczególniej pociąga Go chemja, która stanie się później głównem zajęciem zawodowem przyszłego, wielkiego uczonego.

Studja uniwersyteckie Ignacy Mościcki odbywa na Politechnice w Rydze, biorąc równocześnie gorący udział w życiu politycznem. Przeniósłszy się do Warszawy, kontynuuje prace niepodległościowe, co zwraca uwagę władz rosyjskich. W przeddzień aresztowania uchodzi zagranicę wraz z nieocenioną małżonką swą ś. p. Michaliną z Czyżewskich i osiada w Londynie.

Londyn był w owym czasie głównym ośrodkiem naszej emigracji radykalno-niepodległościowej. Ignacy Mościcki staje w pierwszym szeregu młodych pionierów wyzwolenia i wchodzi w kontakt z duszą ruchu, Józefem Piłsudskim, z którym nawiązuje wkrótce serdeczną dozgonną przyjaźń.

W Londynie Pan Prezydent przebywa lat 5 pracując ciężko na byt, a równocześnie uzupełniając swe studja zawodowe. W roku 1897 przenosi się do Szwajcarji, gdzie przebywa lat 15 do roku 1912. Tutaj też wchodzi Jego gwiazda jako uczonego na skalę światową.

Zamiłowania naukowe Ignacego Mościckiego szły, jak powiedzieliśmy, w kierunku chemji. Pierwszym wielkim wynalazkiem młodego uczonego było urządzenie instalacji dla produkcji kwasu azotowego. Wnet też powstaje wielka fabryka tego kwasu w Chippis w Szwajcarji. Dalszem ogniwem jest konstrukcja kondensatorów elektrycznych na wysokie napięcie, co znów realizuje się w postaci budowy wielkiej fabryki we Fryburgu. Z tej to fabryki wyszła największa wówczas na świecie baterja dla stacji radjotelegraficznej na wieży Eiffel, o napięciu 100.000 wolt.

W ciągu niewyczerpanej pracy twórczej, która jednak przynosiła ogromne zyski obcym eksploatatorom, przyszła Głowa Państwa, marzy o możliwości pracy dla Polski, którą swem sercem płomiennem tak gorąco ukochał. Marzenia te zostają zniszczone, kiedy w roku 1912 Senat Politechniki Lwowskiej powołuje Profesora Mościckiego na katedrę elektro-chemji i chemji fizycznej w tej uczelni. Otoczony już wówczas nimbem sławy światowej, Pan Prezydent z ogromnym zapałem przystępuje do pracy. Nie wystarczają Mu wykłady i zadania ściśle pedagogiczne; jako najbliższe Swe zadanie nakreśla podniesienie przemysłu polskiego i uniezależnienie kraju od obcej ekspansji gospodarczej, pochłaniającej rok rocznie dziesiątki i setki miljonów złotych. To też już w letniem półroczu 1913 roku opracowuje projekt fabryki kwasu azotowego w Borach pod Jaworznem. Ale tymczasem nadchodzi wielka wojna a z nią wstrzymanie na pewien czas tempa prac naukowych i konstruktorskich.

Ignacy Mościcki całem sercem oddaje się idei Komendanta, idei czynu zbrojnego. Zakłada Ligę Niezawisłości Polski, konsoliduje żywioły niepodległościowe, tworzy karne zastępy ludzi zespolonych wspólną ideologją. Nie ustając w pracy zawodowej, tworzy Instytut Naukowo-Techniczny, który później zostaje przeniesiony do Warszawy pod nazwą Chemicznego Instytutu Badawczego.

Wybija wielka godzina dziejowa. Polska odzyskuje niepodległość. Ignacy Mościcki ma już wówczas za sobą około 100 patentów w kraju i zagranicą oraz kilkadziesiąt rozpraw naukowych w językach polskim, francuskim, niemieckim. Nie wie jednak, że właśnie w chwili odzyskania niepodległości wypadnie mu złożyć, być może najcięższy egzamin naukowy, w postaci rekonstrukcji zdewastowanego Chorzowa i budowy potężnych Mościc.

Niemcy uchodząc pozostawili wielką fabrykę chorzowską w stanie kompletnej dewastacji. A była to placówka ogromnej wagi, gdyż przez produkcję azotniaku związana była jak najściślej z przemysłem wojennym, a przez nawozy sztuczne z rolnictwem, zniszczonem w Polsce działaniami wojennemi na olbrzymich połaciach kraju. Gra Niemców była przejrzysta. Byli oni przekonani, że Polacy nigdy nie zdobędą się na uruchomienie fabryki i w ten sposób skompromitują się w oczach Europy. Tymczasem to co nastąpiło wprowadziło ich a również i koła uczonych zagranicznych w największe zdumienie. Profesor Mościcki, objąwszy kierownictwo Chorzowa, w ciągu dwuch tygodni nietylko skompletował i uzupełnił części maszyn, ale zebrawszy personel i robotników puścił fabrykę pełną parą. Co więcej, pracując bez wytchnienia, doprowadza wkrótce do dochodowości fabryki, która będąc w ręku niemieckiem była zawsze deficytowa. Działalność fabryki nie ograniczyła się w tym czasie do produkcji azotniaka, lecz poszła także w kierunku rozbudowy oddziałów chemicznych przerabiających część głównego produktu fabryki (azotniaku) na amonjak, kwas azotowy i saletrę amonową, dzięki czemu został odrazu zahamowany import tych

artykułów pochłaniający dotąd grube miljony.

Był to ostatni czyn twórczy profesora Mościckiego przed powołaniem Go wolą Narodu na najwyższe stanowisko w Państwie. Budowa Mościc, jednej z największych w Europie fabryki nawozów sztucznych przypada już na okres Prezydentury, a myśl wielkiego uczonego wprowadzają w czyn dwaj najbliżsi jego współpracownicy przedwcześnie zgasły zięć Pana Prezydenta Dr. Tadeusz Zwisłocki, oraz obecny Vice Premjer Inżynier Eugenjusz Kwiatkowski.

Józef Piłsudski nie przyjmuje ofiarowanej mu przez Zgromadzenie Narodowe Prezydentury Państwa, wskazując na Profesora Mościckeigo, jako najgodniejszego tego wysokiego stanowiska.

Warto na tem miejscu przytoczyć słowa największego z Polaków jakiemi scharakteryzował dzisiejszego dostojnego Jubilata, bezpośrednio po jego wyborze na Prezydenta Rzeczypospolitej.

„Profesor Mościcki ciężko pracował nietylko na utrzymanie swojej rodziny na emigracji, lecz również — dla tej wielkiej sławy, jaką posiada zarówno w nauce, jak i w dziedzinie wielkiej techniki. Poznałem Go w Londynie, widywałem Go bardzo często w Szwajcarji, gdzie pracował na Uniwersytecie we Fryburgu, zyskując renomę jednego z największych wynalazców, jakich ma świat w dziedzinie elektrotechniki i chemji. Pragnę zaznaczyć, iż jedna specjalna cecha szczególniej mnie uderzała w Profesorze Mościckim. Przy ogromnej pracy nad swemi pomysłami, do ich urzeczywistnienia szedł drogą konstruowania zupełnie nowych wynalazków, jako środków do wykonania głównego pomysłu. Śmiał się często twierdząc, iż nieraz te pomocnicze, że tak powiem, wynalazki, okazywały się znacznie zyskowniejszemi i łatwiejszemi do zastosowania niż pomysły główne, które wymagały dłuższej pracy i tak jakgdyby uciekały od niego, gdzieś w daleką przestrzeń.

„Ta wielka prawda o metodzie wielkich prac i męce tworzenia łączy bardzo ściśle ludzi jednakowego może w tej mierze charakteru. Dlatego też, przypuszczam nieraz w przyszłości łatwiej mi było porozumieć się z Profesorem Ignacym Mościckim niż z wielu innymi kolegami życia i współtowarzyszami pracy.

„Umysł taki jak Profesora Mościckiego, nie daje się nigdy wepchnąć w ramy doktryn, a specjalnie nie uda się nigdy zamknąć takiej duszy w ramy doktrynek, ciasnych formułek i jeszcze ciaśniejszych prawidełek, jakiemi ludzi tak chętnie krępują siebie i tych, którzy muszą pracować nad większemi zagadnieniami.

„Profesor Mościcki jest wybitnym technikiem. Ma więc metody ujęcia w każdej rzeczy, nad którą pracuje, technicznie. Gdym, zdecydowany nie przyjąć urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, myślał o innych kandydaturach, dobierałem sobie w myśli ludzi o wyższej kulturze i wysokiem napięciu tego, co jest honorem i godnością osobistą nie znoszącą upokorzenia. I gdym się wahał w wyborze dobieranych w myśli ludzi, przeważał we mnie zawsze moment techniczny nad momentami humanizmu, który także mógł wchodzić w rachubę. Sądzę bowiem, iż Ojczyźnie naszej brak jest w pracy państwowej dobrych techników tej pracy, specjalnie gdy idzie o większe sprawy, o wykrycie błędów w olbrzymiej maszynie państwowej, będącej w biegu".

Rozpoczął się okres władarzenia Państwem, który dobiegł w tej chwili lat 10, gdyż Zgromadzenie Narodowe po pierwszym siedmioleciu powołało w roku 1933 ponownie Profesora Mościckiego na Prezydenta Państwa. Okres ten tkwi nam wszystkim żywo w pamięci. Najbardziej ważkie decyzje we wszystkich dziedzinach zagadnień państwowych zapadały w zgodnej, najbardziej harmonijnej współpracy Józefa Piłsudskiego z Prezydentem Ignacym Mościckim. Kraj znękany niekończącemi się waśniami, swawolą, pustą demagogją i ciasnem partyjnictwem uspokoił się z chwilą kiedy ci dwaj, wielcy mężowie stanu odpowiedzialność za losy Państwa wzięli na swoje barki. Hasłem, które przyciągało miljony obywateli była twórcza, bezkompromisowa, mrówcza i wytrwała praca dla dobra Państwa, prowadzona nie pod kątem widzenia partyjnych interesów klik, lecz w imię dobra ogólnego.

To też te dwie wielkie postacie stanowią symbol odrodzenia Narodu. Józef Piłsudski i Ignacy Mościcki — to rzadki w dziejach przykład wzajemnego ideowego przenikania się, a równocześnie promieniowania nietylko w ramach naszego Państwa lecz daleko poza jego granicami. I dwa te nazwiska wystarczają za nazwę epoki, którą przeżywamy. Łączyła je bowiem obok płomienności najszczytniejszych uczuć, obok gwiazdy genjuszu, zdumiewająca niestrudzona, nieludzka wręcz w sile natężenia praca, składana w całopalnej ofierze dzień po dniu, bez uronienia jednej godziny, na ołtarzu dobra Ojczyzny. Z nich też najszczytniejszy wzór dla przyszłych pokoleń. Życiem całem i jego olbrzymim trudem dowiedli, iż prawdziwa wielkość polega na organicznym splocie potęgi uczuć i genjuszu myśli z wytrwałością i nieprzerwaną pracą każdego przyżywanego dnia.

Przed rokiem Odnowiciel Polski zamknął oczy na zawsze. Prezydent Rzeczypospolitej pozostał u steru sam, wspomagany pracą wskazanego przez Wielkiego Marszałka następcy na stanowisku Wodza Naczelnego, Generała Rydza-Śmigłego. A kiedy drogie szczątki Józefa Piłsudskiego stały się relikwią narodową, wszystko, co w Narodzie najlepsze, skupiło się dookoła Prezydenta Rzeczypospolitej, najbliższego i ukochanego przyjaciela ś. p. Wodza Narodu.

Naród Polski kocha swego Prezydenta. Kocha Go serdeczną synowską miłością i ma Doń bezgraniczne zaufanie. Bo Prezydent Rzeczypospolitej tej miary co Ignacy Mościcki, to nietylko jego duma i chluba, nietylko symbol porządku i ładu społecznego i gwarancja stabilizacji politycznej i społecznej, lecz równocześnie głęboko tkliwy ojciec, pragnący dobro ogólne oprzeć na dobrej doli wszystkich obywateli Państwa.

Niechże w najdłuższe lata w czerstwem zdrowiu, otoczony miłością całego Narodu władarzy naszem Państwem ku jego szczęściu i pomyślności.

Odezwa Komitetu uczczenia 10-lecia urzędowania P. Prezydenta Rzplitej I. Mościckiego

W czerwcu 1926 r. profesor Ignacy Mościcki został Prezydentem Rzeczyposopolitej.

Dwukrotnie — z woli Zgromadzenia Narodowego — za dobrą radą i zgodnie z życzeniem Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — profesor Ignacy Mościcki objął najwyższy urząd w Państwie, poświęcając wielkości obowiązku nawet najbardziej osobiste umiłowania.

Od dziesięciu lat przewodzi Polsce Człowiek, dla którego wolna i niepodległa Ojczyzna była i jest celem wysiłku całego życia, który od zarania młodości sercem i czynem przystał do naj ściślejszego grona bojowników o niepodległość Polski, wiążąc trwale swoje imię i losy z ideą i pracami Józefa Piłsudskiego. Wieloletnia praca twórcza, na każdem polu działalności Ignacego Mościcikiego, Jego szlachet ność, skromność osobista, umiłowanie prawdy, piękna i dobra sprawiły, że właśnie Ignacy Mościcki, pracując wśród ludzi z myślą o ludziach, obrany został przez naród polski na swego przewodnika.

Każdy rok rządów Ignacego Mościckiego mnożył wymienione wartości.

Mądra polityka zagraniczna, dając Polsce znaczenie w rodzinie narodów, wybitna działalność na polu gospodarczem, zapisana takiemi czynami, jak Chorzów, Mościce, Gdynia, Instytut Chemiczny, oraz nieprzemijające dzieła z zakresu utrwalania elementów obrony narodowej, związały się trwale z postacią Ignacego Mościckiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej jest dla nas ostoją w chwilach ciężkich, jest dla nas uosobieniem tych cnót obywatelskich, jakie cechować winny naród wolny, pracowity i silny.

Dlatego też, w dn. 3 czerwca 1936 r. cały kraj winien dać wyraz uczuciom, jakie żywi dla Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej i złożyć hołd Temu, który swym przykładem uczył, jak żyć i pracować dla Najjaśniejszej Rzeczypospolitej należy.

Podpisani inicjując uroczysto ści jubileuszowe w dn. 3 czerwca 1936 r., zwracają się do całego społeczeństwa polskiego z wezwaniem do podjęcia odpowiedniej akcji we wszystkich ośrod kach Państwa.

Odezwę podpisali:

Przewodniczący Komitetu — gen. dyw. Edward Śmigły-Rydz, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych.

Członkowie prezydjum Komitetu: J. Em. ks. kardynał Kakowski, Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, gen. dyw. Felicjan Sławoj - Składkowski, prezes Rady Ministrów, Aleksander Prystor, marszałek Senatu, Stanisław Car, marszałek Sejmu, dr. Stanisław Wróblewski, prezes Polskiej Akademji Umiejętności.

Adres Hołdowniczy Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Związek Izb Rzemieślniczych złożył na Zamku następujący adres hołdowniczy:

Najdostojniejszemu Jubilatowi Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, Profesorowi Ignacemu Mościckiemu, dumie i chlu bie Narodu, wzorowi najszczytniejszych cnót obywatelskich, Wielkiemu Mężowi Stanu i Uczonemu rzemiosło polskie nawiązując do swych wiekowych tradycyj, z głębi serc, zawsze wiernych i oddanych Ojczyźnie, składa w dziesięciolecie szczęśliwego urzędowania hołd i wyrazy najserdeczniejszych gratulacji i powinszowań. Rzemiosło polskie, rozsiane w setkach tysięcy warsztatów po całym kraju, ślubuje jak jeden mąż w uroczystym Dniu Jubileuszu, iż po wsze czasy trwać będzie przy sztandarze wielkości i honoru Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, gotowe w każdej chwili złożyć na Jej ołtarzu ofiarę krwi i mienia. Wyrażając słowa synowskiego oddania i miłości prosimy, aby Bóg w dobroci Swej Nieskończony, raczył jaknajdłuższe lata zachować Cię, Najdostojniejszy Panie Prezydencie w czerstwem zdrowiu, w szczęściu własnem i Rodziny dla dobra i pomyślności naszego Państwa. Niechaj zespolenie wszystkich sił twórczych całego Narodu dookoła Twej Osoby będzie zaczątkiem nowego, szczęśliwego dziesięciolecia.

Zarząd Związku Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej:

Prezes Antoni Snopczyński. Dyrektor Bolesław Sikorski. Viceprezesi: S. Glocer, Józef Sierakowski. Członkowie Zarządu: J. Altman, E. Bernatowicz, A. Szmalenberg, Dr. R. Jahoda-Żółtowski.

„Najwyższy cel"

Mowa Naczelnego Wodza gen. E. Śmigłego Rydza

Na walnym zjeździe delegatów Zw. Legjonistów Polski Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. E. Śmigły-Rydz wygłosił następujące przemówienie.

Koledzy!

Napewno mówiliście i dyskutowaliście wczoraj dość długo i napewno jeszcze dziś będzie się długo mówiło. Dlatego pozwólcie i mnie wtrącić do waszych rozmów swoje „trzy grosze". Nie będę mówił długo. będę mówił krótko i chcę używać jak najprostszych słów, słów niewielkich nie dlatego, bym nie przywiązywał wagi do tego, co powiem, by nie było to dla mnie ważne i nie dlatego, abym nie zdawał sobie sprawy z tego, że dusze wasze są wrażliwe na wielkie słowa i nie dlatego, ażebym sądził, że treść dnia dzisiejszego — czasów, które przeżywamy, nie potrafi napełnić wielkich słów. Przeciwnie — dlatego nie będę używał wielkich słów, że sama treść wystarczy, gdyż jest dość wielka. I napewno treści tej nie stanowią takie, czy inne statuty. Zupełnie szczerze wam powiadam: nie przejmuję się statutem. nie o to chodzi. Moje zapatrywania na kwestje statutowe są następujące: po pierwsze nie ulega wątpliwości, że organizacja legjonowa, skupiająca legjonistów jest potrzebna. Dlaczego? — to wyniknie z moich późniejszych wywodów. Po drugie nie ulega wątpliwości, że z wyjątkiem niewielkiej ilości osób, w Związku Legjonistów i w Kołach Pułkowych są przecież ci sami ludzie. Wreszcie trzeci moment: jest rzeczą niemożliwą zlać zupełnie, bez reszty obie organizację w jedną tak, aby jedna z nich zniknęła, żeby istniała tylko jedna, dlatego, że wobec innego charakteru i innych celów, jakie sobie stawiają Koła Pułkowe i Związek Legjonistów, każda z tych organizacji ma swój odrębny charakter i nie mogą się ze sobą mieszać. Mówiąc krótko, Koła Pułkowe mają pracę nacechowaną charakterem wojskowym i cele, zwracające się bezpośrednio ku wojsku. Związek Legjonistów ma cele o wiele szersze, dalej idące. Zajmował się i trzeba żeby się zajmował nadal pracą społeczno-polityczną, w którą ja wojskowych służby czynnej nie chcę wciągać, bo nie chcę żeby wojskowi politykowali. Jeśli trzeba będzie politykować, to już ja będę politykował. (Owacyjne oklaski).

A więc, gdyby się jedną z tych organizacji zniosło, mielibyśmy uszczerbek, mielibyśmy marnowanie własnych sił, a tego szkoda, tego nie wolno robić. Nie można więc łączyć tych organizacji w jedną. Pozostawienie zaś — tak jak było — dwóch organizacji zupełnie odrębnych, jak wiemy, doprowadza do tarć i kolizji. Zostawić więc tak, jak było — nie można. Trzeba było więc wynaleźć jakiś sposób, któryby z jednej strony pozostawił dalej pewną samodzielność pracy i odrębność charakteru i typu pracy Kół Legjonowych i Związku Legjonistów, a z drugiej strony wyrzucił poza nawias tarcia i kolizje, o których wspominałem. Być może, że można było ten statut jeszcze lepiej przemyśleć i uradzić. Ale sądzę, że nie o to chodzi. Zasadniczą rzeczą jest, czy ten statut pozwoli nam pracować, czy nie. Ja sądzę, że pozwoli pracować i to mnie wystarcza. Dochodziły do mnie odgłosy o gorących dyskusjach, o ścieraniu się zapatrywań, zwlaczających się nazwajem, o atmosferze podnieconej w związku z dyskusją nad tym statutem. I tutaj powiem, że również się tem nie przejmowałem. Dlaczego? Dlatego, że zbyt długo i zbyt dobrze was znam, i zbyt dobrze pamiętam nasze spory — powiedzmy — na temat konia, spowodu siodła i innych rzeczy, gdy wchodziły w grę najwalniejsze słowa i grały temperamenty. I równocześnie pamiętam dobrze, jak w kilka godzin po takiem starciu przeciwnicy szli obok siebie ramię przy ramieniu przeciw śmierci, umiejąc odróżnić rzeczy ważne od rzeczy nieważnych.

A czy dziś jest czas na zwadę o miedzę wtedy, kiedy całe pole zagrożone? Czy dziś jest czas dopatrywać się niedociągnięć w statucie, dopatrywać się jakichś drobnych szczelin wtedy, kiedy są ogromne wyrwy w rzeczach ważniejszych, aniżeli statut i gdy już nie chodzi o to, aby zapchać jakoś te wyrwy, ale żeby stworzyć duże nowe pozytywne wartości. (Oklaski).

A więc, jako powiadam, ja się tem nie przejmowałem.

Sformułuję krótko pytanie, na które musimy sobie dać dziś odpowiedź: czy chcecie obywatele w sposób zorganizowany pracować dla Polski? (oklaski, wszyscy wstają).

Koledzy! Wierzę głęboko w wasz instynkt żołnierski, który nas tylekroć prowadził do zwycięstwa w bardzo ciężkich warunkach i dlatego zwracam się do was: spójrzcie na naszą wschodnią i zachodnią granicę i przeprowadzcie sobie krótkie porównanie między tem co jest u nas, a tem, co za zachodnią i wschodnią granicą. W tem porównaniu nie będę wam mówił o statystyce przemysłu i handlu, o statystykach takich, czy innych, nie będę wam mówił o uzbrojeniu, o bogactwach naturalnych, o innych wielkościach i cyfrach. Chcę tylko na jeden moment zwrócić uwagę, na drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania kierowanej woli ludzkiej. Porównajmy jak ta sprawa u nas wygląda i jak wygląda u naszych sąsiadów.

Koledzy! Porównanie to niedobrze nam smakuje. Ono ma bolesną gorycz! Czy porównanie to nigdy wam nie spędzało z powiek snu nawet po dniu najtwardziej przepracowanym? (głosy: Tak). Jak można organizować państwo, jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli. W imię czego trzeba ją organizować? Czy w imię reparowania jakichś zbankrutowanych haseł politycznych, czy w imię lepszego surduta na grzbiecie, czy chociażby w imię tego, że każdy musi mieć kawałek chleba? Zapewne, że trzeba się starać o to,

by każdy miał ten kawałek chleba, to jest rzecz sama przez się zrozumiała. Ale to jeszcze nie wystarcza, to nie może być tym najwyższym celem, do którego my, pamiętając o sytuacji naszego narodu i państwa musimy zmierzać.

A więc co? Uważam, że jedynem naszem hasłem, które może być tym pionem naszym moralnym, jest hasło obrony Polski (oklaski). Hasła tego nie należy pojmować w sposób jednostronny i zwężony, nawet nie wystarcza to, co w tej chwili się dzieje, co zresztą jest budujące i wzruszające, że gdzieś z zapadłej wsi jakiś człowiek przysyła swoje ciężko zarobione grosze, czy złotówki na fundusz uzbrojenia państwa. Nie chodzi tu o finanse tylko, chodzi o ujęcie tego programu szerzej. Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie, że się znajdzie droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, że znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest jakgdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! (Oklaski). Aby Polskę podciągnąć wyżej! Nie na podstawie statutu, nie na podstawie zachcianek, kaprysów, ale na podstawie głęboko przemyślanej żołnierskiej twardej woli. I tutaj niema pobłażliwości, nie można robić jakichś przyrządzek, czy wybierać sobie uprząż, naprzykład jeden chciałby mieć bałabulską uprząż, drugi krakowską, inny jeszcze jakąś inną. Tych uprzęży jest w Polsce bardzo dużo i fantazji dużo. Niema wyboru, trzeba sobie powiedzieć: musisz stanąć tu w szeregach obok nas, jak brat, albo nie jesteś bratem. (Oklaski).

Niema miłego przeżywania lub dożywania sobie co wygodniejsze i przyjemniejsze, jest ciężki okres i on nakłada ciężkie zadania. Surowość w wymaganiach i stawianiu zadań jest jednym z najbardziej zasadniczych elementów w naszej dzisiejszej polskiej sytuacji.

Koledzy! Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Gdybyśmy uważali, że Polska może liczyć tylko na nas, mając trzydzieści kilka miljonów obywateli, to świadczyłoby to tragicznie o Polsce. Wy, mając twarde, wyrobione dłonie, jesteście do tego przygotowani, aby pierwsi chwycić za ten łańcuch, ale obok was muszą stanąć inni i wy musicie się starać o to, aby obok was stanęli wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli. A wy musicie znaleźć dla nich zależnie od sytuacji przyjacielskie słowo, albo twardy rozkaz, nie znający żadnych względów ni pardonów. (Oklaski).

*

Mowa Generalnego Inspektora Armji Generała Rydza Śmigłego wywarła w szerokich kołach społeczeństwa wielkie wrażenie. Oznacza bowiem ona, że Generalny Inspektor Armji, który dotychczas działalność swą ograniczał do spraw wyłącznie wojskowych, zdecydował się wyjść na szeroką arenę polityczną i wespół z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej wziąć odpowiedzialność za losy Państwa. Decyzję tę społeczeństwo przyjęło z gorącym zapałem. Wie ono bowiem doskonale, kim jest Generał, jakim wielkim autorytetem cieszy się wśród armji, zna jego nieskazitelny charakter i głęboki umysł wybitnego męża stanu. Bezpośredni udział generała Rydza Śmigłego w rządach może w całem znaczeniu tego słowa wpłynąć dodatnio na układ stosunków politycznych i społeczno - gospodarczych w kraju, a co najważniejsze polityka resortów gospodarczych pójdzie niewątpliwie pod wpływem Generała Śmigłego w kierunku wzmożenia obronności Państwa i wzmocnienia potencjału przemysłowego. Będzie to miało dobroczynny wpływ na ożywienie życia gospodarczego.

Rzemiosło polskie witając z entuzjazmem decyzję Generalnego Inspektora Armji, wyraża gotowość jak najściślejszej współpracy zarówno przy wzmacnianiu obronności Państwa, jak i podnoszeniu potencjału przemysłowego. Rzemiosło reprezentuje setki tysięcy wykwalifikowanych rąk roboczych, jego wytwórczość oparta jest całkowicie na kapitale rodzimym a przeto potencjał przemysłowy, budowany pracą rzemieślnika pomnaża rodzimość produkcji i wzmaga obrót rodzimego kapitału. Przedewszystkiem jednak, wytrwała praca nad wzmożeniem obronności Państwa, jest potrzebą serca rzemieślnika, którego gorący patrjotyzm i ofiarność na rzecz Państwa, tak dobitnie zaznaczyły się w ciągu naszych dziejów.

Z wystawy Rzemieślniczej w Łodzi

W uzupełnieniu reportażu z wystawy rzemieślniczej w Łodzi, podajemy poniżej treść przemówienia P. Dyrektora M. Kandla podczas otwarcia wystawy. Do mowy tej przywiązywaliśmy szczególną wagę, gdyż jest ona pierwszem publicznem wystąpieniem P. M. Kandla, jako Dyrektora Departamentu Przemysłu i Rzemiosła. Z publikacją przemówienia, zwlekaliśmy w przypuszczeniu, iż otrzymamy stenogram. Niestety mowa nie była stenografowana, stąd streszczenie Red.).

P. Dyrektor Kandel, stwierdzając duże korzyści, jakie dla życia gospodarczego odgrywają urządzane wystawy i targi, podkreślił szczególne ich znaczenie dla rzemiosła w dobie obecnej; targi te stanowią bowiem egzamin ze sprawności technicznej, organizacyjnej i gospodarczej rzemiosła, a zarazem rewję wysiłków i przesłanki do przewidywań na przyszłość; zbliżają one rzemieślnika do konsumenta, pozwalają na przeprowadzenie porównania wysiłków poszczególnych warsztatów danego

okręgu jednej branży, a zarazem porównanie wysiłków poszczególnych branż między sobą.

Z wielkiem zadowoleniem ze strony M. P. i H., P. Dyrektor Kandel powitał inicjatywę zorganizowania pierwszej Wystawy-Targów Rzemieślniczych od chwili powstania Państwa Polskiego, inicjatywę tem cenniejszą, że wyrosła ona nie z pomysłów centralistycznych, lecz jest dowodem twórczej pracy regjonalnej. P. Dyrektor Kandel stwierdził, przytem, że regjonalny charakter tego rodzaju wystaw stanowi najcenniejszą warwartość żywotności społeczności rzemieślniczej. Dlatego też zwrócił się w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu do przedstawicieli rzemiosła z całej Polski z apelem, by tak piękną i realną inicjatywę podjęły pozostałe regjony rzemieślnicze.

Pozatem P. Dyr. Kandel zaznaczył, że ustawodawstwo polskie dało szerokie podstawy organizacji gospodarczej i rozwoju rzemiosła; ażeby ramy ustrojowe nabrały konkretnej treści, konieczna jest realna działalność wszystkich odłamów rzemiosła; organizowanie podobnych wystaw w poszczególnych prowincjach R.P. należy uważać za widomy znak wypełnienia ustroju ramowego treścią realną, rokującą wybitnie gospodarcze rezultaty na przyszłość.

Dyr. Kandel złożył gratulację za tak celową inicjatywę i doskonałą organizację Wystawy Targów Rzemieślniczych w Łodzi i życzenie najlepszego powodzenia.

Z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu obok Dyrektora M. Kandla wziął udział w otwarciu Wystawy Naczelnik Administracji Przemysłowej i Rzemieślniczej P. Kazimierz Sokołowski, który dokładnie zwiedził wszystkie pawilony wystawowe, wyrażając się o nich z pełnem uznaniem.

Audjencja ministerjalna

Dnia 30 maja b.r. Pan Minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman, przyjął na dłuższej audjencji Prezydjum Związku Izb Rzemieślniczych w osobach Prezesa, posła A. Snopczyńskiego oraz Dyrektora B. Sikorskiego.

Po przedstawieniu się, reprezentantanci Związku Izb poinformowali Pana Ministra w ogólnych zarysach o aktualnem położeniu rzemiosła, ze szczególnem podkreśleniem spraw gospodarczych. Pan Minister żywo interesował się tematem, wypytując szczegółowo o sprawy kredytowe, kasy bezprocentowe, oraz ruch spółdzielczy i organizacyjny wśród rzemiosła. Wiele też uwagi Pan Minister poświęcił Naukowemu Instytutowi Rzemieślniczemu im. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wyjazd Prezesa Związku

Dnia 5 czerwca b.r. Prezes Związku Izb Rzemieślniczych, P. Poseł A. Snopczyński, udaje się w towarzystwie Naczelnika Wydziału Ekonomicznego, p. Zbigniewa Ehrenberga do Frankfurtu nad Menem, gdzie na zaproszenie rzemiosła niemieckiego weźmie udział w jego kongresie (Reichshandwerkertag).

Po Kongresie P. Prezes uda się do Francji na zjazd rzemiosła francuskiego, który odbędzie się w Perpignan, w Południowej Francji.

Z 22 posiedzenia Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P.

Dnia 20 maja r. b. odbyło się 22 posiedzenie Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych. Obecni na posiedzeniu: Prezes Zarządu Poseł Antoni Snopczyński, Dyrektor Związku Bolesław Sikorski, V.-prezes Zarządu Glocer oraz Członkowie pp. A. Szamlenberg, J. Altman, E. Bernatowicz i Poseł Dr. Robert Jahoda Żółtowski. Uczestniczył Dyrektor Instytu Naukowego Rzemieślniczego Inżynier Władysław Gordziałkowski.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, przyjęciu sprawozdania rachunkowego za kwiecień oraz preliminarza na maj r. b. sprawozdanie z prac biura złożył Dyrektor Związku. Następnie Zarząd przyjął do wiadomości następujące komunikaty:

1) w sprawie kwalifikacji prawno - przemysłowej wyrobu pudełek tekturowych,

2) w sprawie majstrów budowlanych, w którym to komunikacie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, iż absolwenci szkół majstrów budowlanych, posiadający dyplomy majstrów budowlanych uzyskane przed 16 sierpnia 1934 r. powinni uzyskiwać karty rzemieślnicze na mularstwo i ciesielstwo bez uprzedniego zdawania egzaminów przed Komisjami Egzaminacyjnemi Izb Rzemieślniczych.

3) w sprawie czynności stacji obsługi samochodów,

4) o unormowaniu trybu postępowania Izb Rzemieślniczych z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Urzędami Wojewódzkiemi (powyższe sprawy były już obszernie omawiane w poprzednich numerach „Rzemiosła").

5) Komunikat Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśniający, że przy dopuszczeniu do egzaminu mistrzowskiego w wypadkach długoletniego zatrudnienia w danem rzemiośle przed uzyskaniem dyplomu czeladniczego, dopuszczalne jest doliczenie do lat praktyki czeladniczej, odbytej po złożeniu egzaminu czeladniczego, także lat praktyki odbytej przez złożeniem tego egzaminu.

6) Ministerstwo W. R. i O. P. wydało w drodze zarządzenia instrukcję w sprawie egzaminu na czeladnika i rozesłało ją do urzędów mu podległych.

7) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, w których przypadkach umowa o naukę

rzemiosła może być rozwiązana z powodu bezrobocia.

8) Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że instruktorzy szkół zawodowych, mogą ubiegać się o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego, prosząc Izy Rzemieśnicze o uznanie pracy instruktora w szkole zawodowej za równoznaczne z praktyką czeladniczą.

9) Związek Izb Rzemieślniczych pismem skierowanem do Kupców i Rzemieślników Polskich w Lens, zatwierdził niżej wyszczególnione komisje egzaminacyjne:

a) piekarsko - cukierniczą w składzie Bolesława Kurowskiego jako przewodniczącego oraz Wojciechą Rabiegi i Antoniego Szymczaka jako członków,

b) rzeźnicko-wędliniarską w składzie Teofila Stachowiaka jako przewodniczącego oraz Franciszka Jabłońskiego i Józefa Jachimczyka jago członków,

c) krawiecką w składzie Władysława Duczmala jako przewodniczącego oraz Józefa Olesińskiego i Jana Juszczaka jako członków z zastrzeżeniem, że świadectwa złożenia egzaminu mistrzowskiego w piekarstwie i cukiernictwie wydawane będą zainteresowanym oddzielnie dla każdego zawodu, to samo dotyczy zawodu rzeźnickiego i wędliniarskiego.

Przystąpiono do zaliczenia rytownictwa na walcach do grawerstwa. Po zapoznaniu się z całokształtem sprawy i na podstawie wyniku przeprowadzonej przez Biuro Związku ekspertyzy fachowej Zarząd jednogłośnie uchwalił:

Zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu z prośbą o wydanie autorytatywnego wyjaśnienia podległym władzom przemysłowym:

I) że rytowanie walców miedzianych lub stalowych dla celów przemysłowych do drukowania deseni na materjach włókienniczych, do drukowania tapet, cerat, gumy, wygniatania deseni na skórze, znaków wodnych na papierze i t. p. dokonywa się dwoma sposobami:

a) przy pomocy pantografów,

b) za pomocą molett,

II) że sposób pantografowania, jako oparty na aparacie projekcyjnym, pantografie i chemicznem działaniu kwasu, nie wymaga uzdolnienia i wiedzy zawodowej grawera i kwailfikuje tego rodzaju przemysł rytowania walców miedzianych lub stalowych do drukowania deseni na materjach włókienniczych, tapet, cerat, gumy, wygniatania deseni na skórze, znaków wodnych na papierze i t. p. — jako przemysł wolny;

III) że natomiast rytowanie walców miedzianych lub stalowych za pomocą molett, wymagające zabiegów charakterystycznych dla pojęcia grawerstwa, a więc

a) przygotowania materjału, gładkiej powierzchni metalowej, na której ma być wykonany rysunek, wzór, ornament lub napis;

b) wyznaczenia rysunku na tej powierzchni;

c) utrwalenia rysunku, wzoru, ornamentu lub napisu za pomocą ostro zakończonego rylca stalowego t. zw. „szpica“,

d) pogłębienia konturu, a następnie wybierania w głąb metalu specjalnemi rylcami stalowemi

należy uznać za rzemiosło wchodzące w zakres grawerstwa, gdyż oparte jest na tym samym systemie pracy, rodzaju uzdolnienia i wiedzy zawodowej, co grawerstwo.

Dyrektor Związku poinformował następnie Zarząd o piśmie Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w którem Ministerstwo zwróciło się z zapytaniem, czy celowe jest powstawanie zrzeszeń rzemieślniczych jedno i wielo-branżowych.

Związek Izb Rzemieślniczych wyraził następującą opinję: Powstawanie zrzeszeń czysto - rzemieślniczych i jednobranżowych powinno się odbywać w oparciu o przepisy prawa przemysłowego a nie na podstawie przepisów prawa o stowarzyszeniach.

O ile chodzi natomiast o zrzeszenia czysto rzemieślnicze, wielobranżowe, to zdaniem Związku Izb Rzemieślniczych możność zakładania cechów kilku lub wszystkich rodzajów rzemiosła, nie rozwiązuje całkowicie problemu zrzeszeń rzemieślniczych wielobranżowych, a dla braku innej formy organizacyjnej, przewidzianej w prawie przemysłowem, konieczne jest dopuszczenie do powstania zrzeszeń rzemieślników wielobranżowych na podstawie przepisów prawa o stowarzyszeniach.

Tem niemniej Związek Izb Rzemieślniczych wyraża pogląd, że zrzeszenia rzemieślnicze wielobranżowe, powstające na podstawie przepisów prawa o stowarzyszeniach winny powstawać jako stowarzyszenia zarejestrowane oraz winny być związane organizacyjnie między sobą a więc powinny przynależeć do Związku Stowarzyszeń Rzemieślników Chrześcijan R. P. względnie do Centralnego Związku rzemieślników Żydów w Polsce.

W wykonaniu uchwały Rady Związku Izb z dnia 8.4.1935 r. o prowadzeniu jednolitych książek czeladniczych, Związek po zasięgnięciu w tej mierze opinji Izb opracował wzór książki-legitymacji, wobec czego Zarząd uchwalił: 1) przyjąć do zatwierdzającej wiadomości:

a) wzór książki czeladniczej,

b) skrócony wyciąg z przepisów,

ad a. W sprawie ceny książki czeladniczej wyrażono opinję, że książki czeladnicze powinny być wydane po cenie, jaka zostanie ustalona ostatecznie w drodze ankiety rozpisanej do wszystkich Izb Rzemieślniczych w odniesieniu do opłat za druki.

2) Podać do wiadomości Izb Rzemieślniczych niniejszą uchwałę do wykorzystania.

Sprawę wydania książki o Janie Kilińskim w opracowaniu Redaktora Władysława Gindricha, referował Prezes Zarządu Poseł A. Snopczyński. W celu spopularyzoawnia wśród młodzieży rzemieślniczej bohaterskiej postaci Jana Kilińskiego Zarząd Związku Izb stosownie do uchwały Rady Związku Izb jednogłośnie uchwalił:

Zalecić wszystkim Izbom Rzemieślniczym, aby w miarę możności zakupiły pewną ilość egzemplarzy książki redaktora Władysława Gindricha pod tytułem „Jan Kiliński i jego cza-

sy", która jako nagroda wręczana byłaby terminatorom i czeladnikom w razie dobrego wyniku egzaminu czeladniczego i mistrzowskiego.

Sprawę organizacji produkcji koszykarskiej referował Dyrektor Związku. Sprawą tą Związek interesuje się oddawna. Kiedy ostatnio miało powstać Ogólnopolskie Zrzeszenie Eksporterów Koszykarskich i miał być zatwierdzony statut, zrzeszeni pominęli Izby rzemieślnicze i Związek Izb Rzemielniczych. Po porozumieniu się z Dyrektorem Departamnetu M. P. i H. p. Kandlem, Związek sprecyzował swoje dezyderaty w tym zakresie, a na zwołanem posiedzeniu, na które przybyli sami nakładcy eksporterzy kierownik B. O. H. R Związku p. Kiok założył protest z powodu zignorowania postulatów Samorządu Gospodarczego Rzemiosła. Zebranie nie doprowadziło do wyboru władz stowarzyszenia, wskutek stwierdzonej rozbieżności interesów wytwórców i eksporterów Przewodniczący p. Mianowski zebranie rozwiązał, zawiadamiając, iż o terminie następnego posiedzenia poinformuje zainteresowanych. Stwierdzić należy, że wystąpienie i postulaty Samorządu Gospodarczego rzemiosła okazały się słuszne.

Poza porządkiem dziennym wysłuchano sprawozdania Kierownika B. O. H. R. o postępach akcji organizacyjno - handlowej w terenie, przyjęto do wiadomości sprawę stypendjów na praktyki zagraniczne specjalnej komisji branżowej przy Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, oraz omówiono sprawę udziału rzemiosła w wielkiej wystawie przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, która odbędzie się w sierpniu b. r. W tym celu Związek zaangażował Dyrektora OPTR. p. Inż. Kosteckiego, aby zmobilizował wystawców z całej Polski, następnie zdecydował we zwać Izby do największego udziału w wystawie, oraz zwrócić się do Ministerstwa P. i H., M. S. Wojsk. i Komunikacji o udzielenie koniecznego subsydjum. Postanowiono również wyłonić Komitet Wystawowy, który zorganizuje wystawę. Na tem posiedzenie zamknięto.

Akcja budowlano-terenowa B. G. K.

Odbyła się konferencja prasowa w B. G. K., na której Prezes Banku p. Józef Kożuchowski omówił wyniki operacyjne oraz politykę gospodarczą B. G. K. w roku 1935. Poniżej podajemy ciekawe szczegóły, odnoszące się do akcji budowlano-terenowej Banku w roku sprawozdawczym.

Prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego akcja kredytowo-budwolana doznała w 1935 r. dalszego rozwinięcia tak pod względem wysokości uruchomionych na ten cel środków jak i jej zasięgu.

Ogólna suma środków, przeznaczonych na akcję budowlaną i terenową, wyniosła w 1935 r. 43 milj. zł., z czego 38 milj. uruchomił Państwowy Fundusz Budowlany, a 5 milj. Fundusz Pracy. W porównaniu z rokiem poprzednim suma uruchomionych z funduszów publicznych środków wzrosła o 8,5 milj. zł., w porównaniu zaś z 1933 r. o 14 milj. zł.

Zasięg akcji kredytowej Banku został rozszerzony, gdyż poza finansowaniem budownictwa drobnego, któremu poświęca się nadal dużo uwagi, zwiększono kredyty na budowę domów blokowych i remonty, przeznaczając po raz pierwszy niewielką kwotę (250.00 zł.) na budownictwo w miejscowościach klimatyczno-uzdrowiskowych.

Podział kwoty 43 milj. zł. na poszczególne cele przedstawia się następująco:

34 milj zł. na budownictwo drobne, blokowe i remonty. 7 milj. zł. na budownictwo robotnicze (w tem 5 milj. z Funduszu Pracy) za pośrednictwem TOR'u, 2 milj. zł. na akcję terenową.

Przy rozdziale kontyngentów kredytowych na rok 1935 na poszczególne rodzaje budownictwa, a więc na budownictwo blokowe, budownictwo drobne i remonty domów o małych mieszkaniach, kierowano się przedewszystkiem rzeczywistem zapotrzebowaniem kredytowem na każdy z tych rodzajów budownictwa; jeżeli idzie o rozdział kontyngentów pomiędzy miasta, uwzględniono przy rozdziale zapotrzebowanie 288 miast, biorąc pod uwagę ich wielkość ilość mieszkańców, warunki rozwojowe, stan sprawy mieszkaniowej i t. d. Z tych względów kontyngenty kredytowe na budownictwo blokowe i remonty dużych domów o małych mieszkaniach otrzymały przedewszystkiem większe miasta, dla większości miast przydzielono natomiast kontyngenty na budownictwo drobne.

Pożyczki udzielane były zarówno na budowę domów murowanych jak i drewnianych. Maksymalna wysokość kredytu oznaczona była dla budownictwa blokowego na 30% kosztów budowy, w sześciu zaś wielkich miastach — Warszawie, Gdyni, Poznaniu, Lwowie, Krakowie i Łodzi — na 40%, dla budownictwa drobnego indywidualnego — na 4.000 zł. (we wspomnianych wyżej miastach — 5.000 zł.), dla zbiorowego — t.j. przy budowie conajmniej dziesięciu domków jednego typu — na 6.000 (7.000) zł.

Faktyczny stosunek kredytów Banku do rzeczywistych kosztów budowy wynosił w roku ubiegłym dla budownictwa blokowego (wraz z remontami) 26,7%, dla drobnego zaś budownictwa — 29,3%. Cyfry te podkreślają dobitnie wielkie znaczenie finansowania budownictwa ze środków publicznych, które przyczyniły się do uruchomienia przeszło dwukrotnej sumy — 72,7 milj. zł. — ze źródeł prywatnych.

Przechodząc do omówienia wyników akcji budowlanej w 1935 r., należy zaznaczyć, że z przyznanych kredytów, których łączna suma wyniosła za rok ubiegły 43,6 milj. zł., sfinansowano budowę 15.692 mieszkań o łącznej ilości 44.586 izb, z czego 8.948 mieszkań (25.103 izb) przypada na budownictwo drobne, a 6.744 mieszkania (19.483 izb) na inne rodzaje budownictwa.

Od początku działalności Banku pożyczek budowlanych przy-

znano za 6.55,8 milj. zł.; z pożyczek tych sfinansowano budowę 291.416 izb.

Na terenie Górnego Śląska finansowanie budownictwa odbywa się zapomocą kredytów ze Śląskiego Funduszu Gospodarczego, których rozdział jest powierzony również Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Pożyczek tych przyznał Bank w roku ubiegłym za 7,0 milj. zł., od początku zaś swej działalności — za 46,2 milj. zł.

Przy omawianiu akcji kredytowo-budowlanej Banku Gospodarstwa Krajowego wspomnieć należy o działalności Towarzystwa Osiedli Robotniczych. Towarzystwo to, założone w 1934 r. przy współudziale Banku Gospodarstwa Krajowego, Funduszu Pracy, instytucyj ubezpieczeń społecznych i Skarbu Państwa, mając za zadanie budowę mieszkań dla najuboższych warstw pracowniczych, przyznało w roku ubiegłym 29 pożyczek budowlanych na sumę 9,1 milj. zł., z czego 6,7 milj. na budownictwo domów zbiorowych oraz 2,4 milj. na domy jednorodzinne. Na ten cel uzyskał TOR w 1935 r. 7 milj. zł. (z czego 2 milj. z P. F. B., a 5 milj. z Funduszu Pracy), pozostała zaś kwota pokryta będzie przez Fundusz Pracy w 1936 r. Z sum powyższych sfinansowano budowę 2.195 mieszkań (wobec 904 mieszkań w roku poprzednim).

Akcja terenowo-budowalna, prowadzona przez Bank Gospodarstwa Krajowego, obejmuje przygotowanie gruntów państwowych do sprzedaży przez finansowanie inwestycyj terenowych (ulice, wodociągi, kanalizacje, gaz, elektryczność), załatwianie czynności prawno administracyjnych, związanych z administracją, parcelacją tych gruntów, uregulowaniem hipotek i t. p., a następnie sprzedaż parcel zainwestowanych i hipotecznie uregulowanych. Akcja ta była prowadzona w 1935 r. na terenie 11 miast, na obszarze których przejął Bank ogółem w administrację 612,8 ha gruntów, z których utworzono już 2.406 działek budowlanych; parcelacja reszty gruntów da jeszcze około 2.000 parcel budowlanych.

Na roboty terenowe przyznał Bank w roku ubiegłym nowych pożyczek na 2,2 milj. zł.

Wkońcu wspomnieć należy o akcji propagandowo - informacyjnej Banku, zmierzającej do racjonalizacji budownictwa mieszkaniowego. W tej dziedzinie najbardziej skutecznem przedsięwzięciem było zorganizowanie w Warszawie w okresie od maja do września ub. roku Wystawy Budowlano - Mieszkaniowej, którą zwiedziło ponad 70.000 osób. Wystawa obejmowała, poza 46 domami mieszkalnemi różnego typu, również pokaz materjałów budowlanych oraz wytwórczości, z budownictwem związanej. Uzupełnienie tej akcji był do pewnego stopnia udział w Pociągu-Wystawie Centralnego Towarzystwa Popierania Wytwórczości Krajowej.

Ponadto prowadzona była intensywna akcja za pośrednictwem prasy, radja, ulotek, specjalnych wydawnictw i t. p.

Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego a rzemiosło

W czasie od 11 sierpnia do 23 października 1936 r. odbędzie się w Warszawie pierwsza Wystawa Przemysłów Metalowego i Elektrotechnicznego. Celem jej będzie zobrazowanie obecnego stanu tych działów rodzimej produkcji i uwydatnienie ich możliwości rozwojowych na przyszłość, na tle całokształtu życia gospodarczego naszego kraju.

Rzemiosło, zrzeszające w swej grupie metalowej kilkanaście tysięcy warsztatów, reprezentujących 15 różnych zawodów, a zainteresowane również i partycypujące w znacznej mierze w przemyśle elektrotechnicznym, stanowi w ramach obu przemysłów silny odłam pokrywający w wysokim procencie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. To też nie do pomyślenia jest urządzenie wystawy wymienionych przemysłów bez udziału rzemiosła. Musi ono wystąpić na niej masowo, jako odrębna grupa w tym celu, aby zarówno jakością, jak i różnorodnością eksponatów zademonstrować swe możliwości produkcyjne. Jest to konieczne tembardziej, że nie mając możności, jak wielki przemysł, występować przy każdej nadarzającej się sposobności wystawowej, mało jest znane szerszemu ogółowi, a również czynnikom miarodajnym, wskutek czego wielkie zdolności potencjalne pozostają niewyzyskane ze szkodą dla gospodarstwa krajowego oraz z wielką stratą dla samego rzemiosła.

Wystawa przemysłów Metalowego i Elektrotechnicznego pomyślana, jako wielki przegląd dorobku tych przemysłów i ich zdolności rozwojowych, musi być jednocześnie rewją rzemiosł grupy metalowej, elektrycznej i radjowej. Rewja ta ekspozycją artykułów wykonanych umiejętną ręką rzemieślnika polskiego i opartych o rodzimy kapitał, winna wykazać wielkie i różnorodne możliwości zastosowania wytwórczości rzemieślinczej w zakresie potrzeb Państwa, a szczególniej na rzecz jego obrony.

Wielkie znaczenie Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechniczego podkreśla fakt, że wysoki protektorat objął nad nią Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki, a przewodnictwo Komitetu Honorowego Panowie: Vice-Premjer i Minister Skarbu Inż. Eugenjusz Kwiatkowski oraz b. Minister Przemysłu i Handlu, Prezes Banku Gospodarstwa Krajowego Gen. Dr. Roman Górecki.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. po porozumieniu się z Komitetem Wykonawczym W. M. E. uzyskał dla zakładów rzemieślniczych specjalne warunki uczestnictwa: rzemiosło zgrupowane będzie w oddzielnym pawilonie, w którym poszczególne działy wytwórczości rzemieślniczej umieszczone będą według rodzajów ich przeznaczenia.

Związek Izb Rzemieślniczych zwraca się przeto do Prezesów i Dyrektorów Izb oraz do organizacyj rzemieślniczych, aby w interesie ogólnym rzemiosła, postarali się o najliczniejsze i najefektowniejsze zareprezentowanie za

kładów rzemieślniczych, przyjmując za zasadę podział produkcji wg. jej przeznaczenia, a mianowicie: wyroby metalowe i elektrotechniczne a) dla rolnictwa, b) dla przemysłu, c) dla rzemiosł, d) dla budownictwa, e) dla komunikacji, f) dla wojskowości, g) służby zdrowia, h) urządzenia wnętrz mieszkań i biur dla różnych innych celów.

Równocześnie Związek Izb zaznacza, iż udział przedewszystkiem powinny wziąć te warsztaty, których produkcja, poza zaspokojeniem rynku lokalnego, wykazuje możliwości ekspansji na cały rynek wewnętrzny, następnie te warsztaty, których produkcja odbywa się wprawdzie w małych ilościach i tylko na zamówienie, ale które produkują przedmioty importowane z zagranicy. Ponadto na Wystawie powinny się znaleść wszelkie pomysły, ulepszenia i wynalazki, choćby produkcja ich nie była jeszcze rozpoczęta, a istnieją podstawy do ich praktycznego zastosowania.

Izby Rzemieślnicze zechcą zawiadomić cechy i poszczególne warsztaty rzemieślnicze na całym swym terenie, aby żaden warsztat rzemieślniczy nie wystawiał osobno na W. M. E. a jedynie przez Izbę w specjalnym pawilonie wystawowym rzemiosł

Kierownictwo nad całością udziału rzemiosła w Wystawie oraz jej urządzeniem obejmie na zlecenie Związku Izb. Rzem. Dyrektor O. P. T. R. Inż. P. J. Prus - Kostecki. Wszelkie zapytania dotyczące Wystawy należy kierować do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. pod adresem: Dyrekcja Ogólno - Polskiej Wystawy Rzemiosła Metalowego i Elektrotechnicznego na W. M. El. w Warszawie.

Z ŻYCIA SAMORZĄDU RZEMIEŚLNICZEGO I ORGANIZACYJ RZEMIEŚLNICZYCH

Z Izby Rzemieślniczej w Krakowie

KURSA DOKSZTAŁCAJĄCE ZAWODOWE.

Odbyła w Jaworznie uroczystość zakończenia 3-miesięcznego kursu murarsko - ciesielskiego, zorganizowanego przez Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo - Przemysłowy w Krakowie na skutek starań Cechu Rzemieślniczego Zbiorowego w Jaworznie, a zwłaszcza Cechmistrza Mrożka Franciszka. Na kurs uczęszczało 47 kandydatów, z których każdy ukończył kurs z wynikiem pomyślnym i otrzymał świadectwo. Kierownictwo kursu spoczywało w rękach p. Inż. Geisheimera, który wspólnie z p. Mąsiorem prowadził naukę na kursie. Na zakończenie kursu przybył Dyrektor Województkiego Instytutu R. P. Inż. Tor Eugenjusz, oraz w imieniu Izby Rzemieślniczej w Krakowie zastępca Dyrektora Winiarski Wł.

Równocześnie z uruchomieniem kursu murarsko-ciesielskiego w Jaworznie Wojewódzki Instytut uruchomił w Zakopanem 3-miesięczny kurs dokształcający zawodowy dla murarzy, na który uczęszczało 30 kursistów. Program kursu obejmował 262 godzin wykładów ze szczególnem uwzględnieniem budownictwa ogólnego, rysunku budowlanego, kosztorysowania, budownictwa żelbetowego oraz geometrji płaskiej, przestrzennej i wykreślnej. Jako wykładowcy na kursie czynni byli PP. Inż. Wimmer i Meyer oraz Skawiński, Dyrektor miejscowej Szkoły dokształcającej.

Na marginesie obu wspomnianych kursów zaznaczyć należy, że doszły one do skutku dzięki subwencji Izby Rzemieślniczej w Krakowie, jak również że uczestnicy kursów wnieśli gremjalnie podania o dopuszczenie ich do egzaminu czeladniczego. Po załatwieniu niezbędnych formalności, a zwłaszcza po uzyskaniu przez kursistów dyspenzy od obowiązku przedłożenia świadectwa ukończenia szkoły dokształcającej-zawodowej, Izba w pierwszych dniach czerwca b.r. zamierza tak w Jaworznie, jak i w Zakopanem utworzyć specjalną komisję egzaminacyjną czeladniczą dla zawodu mularskiego i ciesielskiego celem ułatwienia kursistom złożenia egzaminu czeladniczego.

TARGI KALWARYJSKIE.

Działające od szeregu lat na terenie Kalwarji Towarzystwo Targów Kalwaryjskich, którego celem jest m. in. urządzanie rokrocznie w Kalwarji wystawy miejscowej produkcji meblarskiej, co znakomicie przyczynia się do propagowania meblarstwa kalwaryjskiego, do nawiązywania bezpośrednich kontaktów między producentem, a publicznością, odbyło swe walne zebranie w sali Państwowej Szkoły Stolarskiej w Kalwarji. Walnemu Zebraniu przewodniczył p. Misky Ludwik, Naczelnik szkolnictwa dokształcającego Kuratorjum O. S. K. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa i z 5-letniej działalności Targów przedstawił Prezes Towarzystwa, p. Osiecki Ludwik. Naczelnik Wydziału Samorządowego przy Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, podkreślając, iż Targi Kalwaryjskie z roku na rok osiągają coraz większe rezultaty w swej działalności statutowej. Jak wynika ze sprawozdania Dyrektora Targów, p. Longina Śmieszko, w roku ubiegłym wystawiało swe eksponaty 83 wystawców, zajmując przestrzeń 1.687 m.² Targi zeszłoroczne zwiedziło 3.699 osób, między innemi premjer Kościałkowski, Minister Raczkiewicz, i Kwiatkowski. Wartość wystawionych eksponatów szacowana jest na kwotę Zł. 97.000.—, z których podczas Targów sprzedano przeszło 75% eksponatów wartości Zł. 66.823.48

W dyskusji nad działalnością Zarządu zabrał głos między innymi przedstawiciel Izby Rzemie

kładów rzemieślniczych, przyj- ślniczej w Krakowie, Winiarski Wł., wyrażając życzenie, aby urządzając w roku bieżącym Targi Kalwaryjskie Dyrekcja Targów szczególną uwagę poświęciła małym wystawcom — stolarzom, którzy tak na skutek wysokich opłat, pobieranych ze stoiska, jak i braku odpowiedniego wpływu na organizację Targów, nie są należycie reprezentowani na Targach Kalwaryjskich. Zdaniem mówcy Targi Kalwaryjskie winny przedewszystkiem służyć interesom najdrobniejszych wytwórców, najwięcej wykorzystywanych przez przemysł nakładczy. Wytwórcom tym winna Dyrekcja czynić jak najdalej idące udogodnienia, w szczególności przez zwolnienie ich jeżeli nie całości, to w części od opłat za metraż i dekorację stoiska. Dotychczasowy stan rzeczy, wyrażający się tem, iż większość metrażu zajmowana jest rokrocznie przez kil ka większych wytwórni meblarskich, wytwórni o rozbudowanych stosunkach handlowych, dysponujących własnemi poważniejszemi środkami obrotowemi, aparatem reklamy i t. d., jest zdaniem mówcy nieracjonalny i wymaga zasadniczej zmiany. Podejmując wniosek Dyrektora Targów, aby Izba Rzemieślnicza w Krakowie urządziła własnym kosztem dwie sale wystawowe dla potrzeb najmniejszych wytwórców — stolarzy, przedstawiciel Izby zaakceptował, zgłaszając równocześnie wniosek o powołanie do życia miejscowego ciała kolegjalnego, złożonego z przedstawicieli drobnych wytwórców, które to kolegjum miałoby na celu kwalifikować kto z pośród stolarzy kalwaryjskich zasługuje na udzielenie mu bezpłatnego stoiska na hali wystawowej Izby Rzemieślniczej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO RZEMIOSŁA KRAKOWSKIEGO

W dniu 30 kwietnia b.r. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Cechu Krawców i Krawczyń Gr. I. w Krakowie, na którem wybrano nowy zarząd z cechmistrzem Kożuchem Michałem na czele.

Walne zebranie członków Cechu Rzemieślniczego Diału Skórzanego w Jordanowie, odbyte w dniu 10 maja b.r., wybrało Starszym Cechu Kłącza Stefana.

W dniu 19 kwietnia b.r. odbyło się walne zgromadzenie Cechu Rzemieślniczego w Dembowcu, w wyniku którego Starszym Cechu został wybrany Dzik Franciszek.

W dniu 19 kwietnia b.r. odbyło się walne zgromadzenie Cechu Rzemieślniczego w Brzesku. Porządek dzienny obrad zawierał sprawozdanie rachunkowe i sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1935, oraz wnioski i interpelacje.

Cech Piekarzy, Piernikarzy i Cukierników w Chrzanowie odbył w dniu 20 kwietnia b.r. doroczne walne zebranie, na którem udzielono Zarządowi absolutorjum, ustalono wysokość składek miesięcznych na kwotę Zł. 1. oraz uchwalono preliminarz budżetowy na rok 1936.

Cech Rzemieślniczy w Rabce-Zdroju odbył swe walne zebranie, na którem dokonano wyboru 3-ch członków zarządu oraz członków komisji rewizyjnej.

Cech Rzemieślniczy w Bobowej odbył w dniu 10 maja b.r. doroczne walne zebranie, na którem uchwalono zarządowi absolutorjum oraz uchwalono preliminarz budżetu na rok 1936.

Cech Krawców w Nowym Sączu odbył swe walne zebranie, uchwalając m. in. odnieść się do Izby Rzemieślniczej w Krakowie z prośbą o powołanie do miejscowej komisji egzaminacyjnej czeladniczej na egzaminatorów niektórych członków Cechu.

KOLONJA WYPOCZYNKOWA KRAKOWSKIEJ MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ I HANDLOWEJ.

Towarzystwo Kolonji wypoczynkowych dla młodzieży szkół zawodowych dokształcających zorganizowało już dwukrotnie kolonję wypoczynkową dla młodzieży pracującej w rzemiośle i handlu w Sułkowicach. Kolonja znalazła doskonałe pomieszczenie w budynku bursy Państwowej Szkoły Zawodowej w Sułkowicach. Okolica górska, lasy i bliskość Krakowa umożliwiła pełne wykorzystanie krótkiego — bo 14-to dniowego wypoczynku przez młodzież.

Podkreślić należy, że bardzo dodatnie wyniki osiągnięto dzięki staraniom i poparciu władz, jak również dzięki pomocy materjalnej ze strony stowarzyszeń rzemieślniczych.

Z kolonji korzystało ubiegłego lata 108 uczniów i uczenic, przebywanie na świeżem powietrzu i intensywne odżywianie dało pomyślne rezultaty stwierdzone u poszczególnych kolonistów przez lekarza kolonji Dr-a Wachowicza, który ofiarował bezinteresownie opiekę lekarską.

Z prawdziwą satysfakcją podnieść należy, że Kraków pierwszy w Polsce zrealizował myśl utworzenia kolonji wypoczynkoterjalnej ze strony stowarzyszeń tych kolonji potrzebującej.

I w bieżącym roku zamierza Towarzystwo wysłać młodzież na wieś, aby po całorocznem przebywaniu w warsztacie i w sklepie odetchnąć mogła choć przez dwa tygodnie powietrzem górskiem i odpocząć, celem nabycia sił do dalszej pracy.

W dniu 16 b.m. wybrano nowy Zarząd T-wa w następującym składzie: Prezes: L. Misky, naczelnik wydziału Kuratorjum O. S. K., Wiceprezes: A. Jarosz, wiceprezes Izby Rzemieślniczej, Sekretarz: Dyr. Inż. J. Nawrocki, dyrektor Szkoły Dokszt.-Zawod. Nr. 1, Zastępca sekretarza: P. Grzywa, prezes Stow. Introligatorów, Skarbnik: A. Kłosiński, kierownik Szkoły Zawod. Doksz. Zastępca skarbnika: A. Jędrzejowski, właściciel zakładu instal.-blacharskiego.

Na czele Komisji Propagandy stanął znany ze swej ofiarnej pracy społecznej na terenie Krakowa p. Radca T. Kozłowski.

Nowowybrane władze Towarzystwa ufają głęboko, że i w tym roku pomoc władz, instytucyj i społeczeństwa nie zawiedzie i że będzie można znów umożliwić krótki wypoczynek zastępom krakowskiej młodzieży rzemieślniczej i handlowej.

Z Izby zemieślniczej w Nowogródku

W celu podniesienia poziomu zawodowego i kulturalnego rzemiosła wojew. nowogródzkiego — Izba Rzemieślnicza w Nowogródku przeprowadziła w pierwszym kwartale 1936 r. zgodnie z zakreślonym przez Zarząd i Plenum Izby planem prac następujące kursy zawodowe, na które Wileńsko-Nowogródzki Instytut Rzemieślniczy w Wilnie uzyskał odnośne orzeczenia Kuratorjum:

I. Kurs Kroju Krawiectwa Męskiego w Nowogródku pod kierownictwem p. Mojżesza Wróbla z Warszawy w czasie od 24 stycznia do 24 lutego 1936 r. Na kursie tym przeszkolono 28 krawców. — Kurs został zakończony egzaminem w dniu 24 lutego rb. w sali konferencyjnej Starostwa Powiatowego w Nowogródku w obecności przedstawicieli władz administracyjnych I i II instancji.

II. Kurs dla cholewkarzy i Szewców w Nowogródku pod kierownictwem Seweryna Święckiego z Warszawy w czasie od 4 lutego do 3 marca 1936 r. Uczestników kursu było 32. — Egzamin odbył się w sali konferencyjnej Izby w dniu 3 marca 1936 r. w obecności przedstawicieli władz przemysłowych, szkolnych i samorządu miejskiego, przyczem egzamin obejmował nietylko przedmioty teoretyczne, lecz również i prace praktyczne, gdyż każdy słuchacz kursu wykonał zadaną mu uprzednio przez instruktora sztukę egzaminacyjną.

III. 4-tygodniowy Kurs Dokształcający dla murarzy w Iwieńcu pow. Wołożyńskiego pod kierownictwem Inż. Eugenjusza Lenczewskiego - Samotyji przy udziale Kierownika Szkoły Powszechnej w Iwieńcu p. Króla i nauczyciela tejże Szkoły p. Jodo w czasie od 2 do 29 lutego 1936 r.



Kurs spawania i cięcia metali w Lidzie (pierwszy na kresach północno-wschodnich) kurs trwał od 24.I do 21.III.

Na kursie tym przeszkolono 28 murarzy z Iwieńca i gm. Iwienieckiej (ośrodka murarzy).

IV. Kurs spawania i cięcia metali w Lidzie — pod kierownictwem Inż. Bolesława Szuppa — Kierownika Warszawskiego Oddziału Stowarzyszenia dla Rozwoju Spawania i Cięcia Metali w Polsce przy udziale instruktora Stefana Lewickiego w czasie od 24 lutego do 21 marca 1936 r., na którym przeszkolono 33 ślusarzy, z których większość posiada świadectwa czeladnicze i jest zatrudniona w warsztatach parku 5 go Pułku Lotniczego. — Urządzenia, instalacje oraz materjały do spawania acetylenowego oraz elektrycznego były dostarczone przez wsp. Stowarzyszenie oraz przez zakłady Spółki Akc. „Perkun" w Warszawie.

Egzamin odbył się w dniach 20 i 21 marca 1936 r. w jednej z sal wykładowych Państwowej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej w Lidzie. — Większość kandydatów zdała egzamin z wynikiem dobrym.

V. Kurs dokształcający dla rzemieślników zawodów budowlanych w Baranowiczach w czasie od 14 stycznia do 3 kwietnia 1936 r., na którym przeszkolono 30 rzemieślników zawodów budowlanych (murarzy, cieśli i zdunów), — Kierownikiem Kursu był Inż. Jan Jastrzębski — Dyrektor Technicznej Szkoły



Kurs dla cholewkarzy i szewców w Nowogródku, od dn. 4.II do 3.III 1936 r.

Drogowej Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach, a wykładowcami: Inż. Aleksy Jakowlew, inż. Borys Jegorow, inż. Jerzy Pelda oraz nauczyciele wym. Szkoły pp. Kasprzyk, Cudziłło i Różycki. Program kursu obejmował przedmioty ogólnokształcące, techniczne oraz ustawodawstwo budowlane, przemysłowe, ubezpieczeniowe i podatkowe. — Przedmioty techniczne obejmowały wykłady z materjałoznawstwa, robót murarskich, ciesielskich, zduńskich, żelazobetonowych, fundumentów, wewnętrznych urządzeń budynków, rysunku technicznego oraz kosztorysowania.

Podczas zajęć praktycznych były wykonane prace próbne ciesielskie, z których część zabrano do wzorowni Izby. Do egzaminu przystąpiło 27-miu kandydatów z których zdało 23. W komisji egzaminacyjnej brali udział oprócz wykładowców Inż. Antoni Tarnowski — Kierownik Oddziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego oraz inż. Kazimierz Tymiński — Kierownik Oddziału Budowlanego Urzędu Wojew. Pozatem podczas egzaminu był obecny Starosta Powiatowy w Baranowiczach Karol Wańkowicz i Prezes Izby Józef Zalewski.



Kursy kroju krawiectwa męskiego w Nowogródku od dn. 24.I do 24.II 1936 r.



Kurs dokształcający dla rzemieślników zawodów budowlanych w Baranowiczach od 14.I do 3.IV 1936 r.

VI. Kurs uproszczonej księgowości w Lidzie — pod kierownictwem p. Kazimierza Webera w czasie od 1 lutego do 30 kwietnia 1936 r. Na kurs zapisało się 34 słuchaczy, przeciętna frekwencja wynosiła 24. Program kursu obejmował: podstawowe wiadomości z zakresu nauki o gospodarstwie społecznem, teoretyczne i praktyczne prowadzenie księgowości uproszczonej, przepisy dotyczące księgowości (kodeks handlowy, ordynacja podatkowa i instrukcja podatkowa), świadczenia socjalne i sposób ich regulowania, kodeks pracy (ważniejsze przepisy prawne dotyczące pracowników umysłowych, fizycznych oraz uczniów i praktykantów). Intencją Izby było zapoznanie rzemieślników z techniką prowadzenia uproszczonych ksiąg, a jednocześnie wykazanie im jakie korzyści istotnie osiągną przez prowadzenie wsp. ksiąg. Zaznaczyć należy, że oprócz rzemieślników na kurs uczęszczało również 5-ciu absolwentów miejscowej Szkoły Handlowej, których zadanie polegało na bliższem zapoznaniu isę z uproszczoną księgowością w tym celu, aby następnie móc prowadzić te księgi dla niektórych rzemieślników za odpowiednią opłatą.

W dniu 29 kwietnia 1936 r. kurs odwiedził Naczelnik Urzędu Skarbowego w Lidzie, który wygłosił przy okazji referat o księgowości uproszczonej w świetle Ordynacji Podatkowej, podkreślając, że nawet w wypadku stwierdzenia w księgach drobnych usterek, któreby nie wynikały ze złej woli, księgi będą honorowane.

Na plenarnem zebraniu radców Izby odbytem w dniu 17 marca 1936 r. zostały uchwalone następujące rezolucje:

1) Sprawa terminatorów.

Wychodząc z założenia, że sprawa uczniów ma dla przyszłości rzemiosła doniosłe znaczenie, plenarne zebranie radców Izby

Rzem. w Nowogródku wzywa Zarząd, aby kontynuując wspólnie z Centralą Samorządu Rzemieślniczego odpowiednie prace, zajął się specjalnie energicznie sprawą wprowadzenia przepisów znoszących wszelkie opłaty obowiązujące mistrza z tytułu przyjęcia teminatora.

2) Sprawa ustalenia cen przez władze administracyjne.

Powołując się na wielokrotne enuncjacje Vice-premjera P. Ministra Kwiatkowskiego w sprawie konieczności zachowania rentowności warsztatów wytwórczych oraz uznając, że wszelka obniżka cen musi się opierać na zdrowej kalkulacji, plenarne zebranie radców Izby wzywa Zarząd, aby tenże wystąpił do odnośnych czynników z postulatem ograniczenia ingerencji władz administracyjnych w dziedzinie ustalenia cen na różne artykuły.

3) Sprawa kredytu dla rzemiosła.

Biorąc pod uwagę, że suma kredytu przydzielonego dla rzemiosła w okręgu Izby — nie jest wystarczającą i tem samem nie zaspakaja potrzeb rzemiosła pod tym względem, plenarne zebranie radców Izby Rzem. wzywa Zarząd Izby, aby nie szczędził wysiłków w celu zwiększenia przez B.G.K. globalnie sumy kredytów dla rzemiosła w okręgu Izby oraz przydzielenia specjalnej sumy kredytu długoterminowego np.: do 10-ciu lat, celem udzielenia znaczniejszych pożyczek większym warsztatom rzemieślniczym przy zabezpieczeniu hipotecznem.

4) Sprawa Funduszu Pracy.

Akcja Funduszu Pracy pomija dotąd rzemiosło, co siłą faktu musi wywoływać rozgoryczenie wśród rzemiosła, które również ponosi opłaty na rzecz powyższego Funduszu. Z tych względów plenarne zebranie radców Izby wzywa Zarząd Izby o spowodowanie decyzji odnośnych czynników, aby akcja pomocy ze strony Funduszu Pracy objęła również rzemiosło.

5) Sprawa nielegalnych warsztatów.

Mimo wielokrotnie zgłaszanych postulatów rzemiosła w sprawie zwalczania nielegalnych warsztatów, odpowiednia akcja nie jest prowadzona przez władze administracyjne w taki sposób, aby skutecznie przeciwdziałać powiększeniu się liczby tych warsztatów.

Uważając, że przy dotychczasowym systemie, walka z nielegalnem rzemiosłem nie przyniesie właściwych rezultatów, plenum radców Izby wzywa Zarząd do poczynienia starań, aby przy urzędach administracyjnych pierwszej instancji, utworzono specjalnie etaty urzędników, których zadaniem będzie przeprowadzenie kontroli i likwidowanie nielegalnego remiosła.

Wydatki związane z utrzymaniem takich etatów, mogą być pokryte przez zwiększenie wpływów za wykupienie większej ilości świadectw przemysłowych i opłacanie normalnych podatków ze strony właścicieli nowozarejestrowanych warsztatów.

6) Sprawa ubezpieczenia rzemieślników.

Zważywszy na to, że prawie wszystkie warstwy społeczne w Polsce korzystają z ubezpieczenia chorobowego i emerytalnego, plenarne zebranie radców Izby wzywa Zarząd od energicznego poparcia starań Związku Izb Rzemieślniczych mających na celu wprowadzenie instytucji ubezpieczeń dla samoistnych rzemieślników.

Poświęcenie cechu ślusarzy w Wilnie

Dnia 10 maja r. b. w kościele św. Ducha odbyło się poświęcenie Sztandaru Cechu Ślusarzy w Wilnie.

Poświęcenia dokonał ks. kanonik Adam Kuleszo, który przy tej okazji wygłosił przemówienie obrazujące 426-letnią działalność Cechu ślusarskiego w Wilnie, oraz wyjaśnił znaczenie sztandaru w życiu każdej organizacji.

W zakończeniu przemówienia nakreślił obowiązki każdego rzemieślnika względem kościoła i Państwa, co ma mu przypominać poświęcony sztandar. Chrzestnymi sztandaru byli: pan Wojewoda Wileński L. Bociański z panią prezydentową miasta Wilna p. Wandą Maleszewską, oraz Wiktor Jankowski mistrz Cechu Ślusarzy z p. Janiną Ślusarską żoną starszego Cechu Ślusarzy.

Po poświęceniu sztandaru wszyscy obecni z p. Wojewodą na czele udali się do sali zakładu św. Józefa, gdzie dokonano tradycyjnego wbijania gwoździ. Ten tradycyjny i piękny zwyczaj zainaugurował krótkiem przemówieniem starszy cechu ślusarzy p. A. Ślusarski, który odczytał akt poświęcenia sztandaru sporządzony i wpisany w ufundowanej z okazji czterechset dwudziestu sześciu lat istnienia cechu, złotej księdze Cechu Ślusarzy w Wilnie, następnie podpisany przez wszystkich obecnych. Poczem zabrał głos p. Wojewoda Bociański, który w swem przemówieniu podkreślił, iż rzemieślnik polski powinien mieć zawsze w sercu i w czynie ideały miłości Boga i Ojczyzny i żeby organizacja, która ma na swym sztandarze klucze, wyrabiała w swych członkach tak twarde charaktery jak ten materjał, z którego te klucze się wyrabia.

Po przemówieniu p. Wojewody, szereg mówców z bratnich organizacji składali życzenia cechowi ślusarzy, a p. Ślusarski odczytał szereg depesz i listów nadesłanych od pokrewnych organizacji i osób prywatnych z kilkunastu miast Polski, których tu niesposób wymienić.

Tą drogą przesyłamy wszystkim którzy raczyli nam nadesłać gwoździe, lub teelgramy i pisma, serdecne Bóg zapłać.

Na zakończenie zabrał głos p. Dyrektor Związku Stowarzyszeń Rzemieślniczych Chrześcijan Rzeczypospolitej Polskiej P. Józef Glapiński.

W obszernem i dłuższem przemówieniu scharakteryzował obecne zadanie rzemiosła polskiego, a szczególnie podkreślił znaczenie rzemiosła w walce z obecnem bezrobociem. Pan Dyrektor Glapiński przedstawił w sposób nader zajmujący historje rozwoju Zw. Stow. Rzemieśln. Chrześcijan, wzywając rzemieślników polskich do wstępowania w kadry Zw. Rzemieślników Chrześcijan, wyjaśniając jednocześ-

nie, że Stowarzyszenia te mogą się w znacznej mierze przyczynić do rozwoju i skonsolidowania rzemiosła polskiego i zapewne mają doniosłe znaczenie w rozwoju ekonomicznym Państwa.

Przemówienie p. Glapińskiego było wysłuchane ze szczególną uwagę i zainteressowaniem, zawierało bowiem niezwykle ciekawe dane co do prac i poczynań w rozwoju nowego rodzimego rzemiosła.

Skorzystaliśmy z obecności w Wilnie p. Dyrektora Glapińskiego i zaprosiliśmy na specjalne zebranie w Izbie Rzemieślniczej, o czem innym razem.

W miłej pogawędce przy herbatce spędziliśmy kilka godzin kończąc podniosłą uroczystość.

PODATKI I USTAWODAWSTWO PODATKOWE

KALENDARZ PODATKOWY. NA MIESIĄC CZERWIEC.

5-go Termin wpłacenia podatku od energji elektrycznej za czas od 16 do 31 maja.

7-go Termin wpłacenia potrąconego pracownikom **podatku dochodowego (Dział II)** od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najemną pracę **oraz specjalnego podatku** od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

15-go Termin płatności podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1935 — przez osoby fizyczne nieprowadzące ksiąg handlowych.

15-go Termin płatności I kwartalnej raty zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936.

20-go Termin wpłacenia podatku od energji elektrycznej za czas od 1 do 15 czerwca.

25-go Termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego od obrotu za miesiąc maj przez przedsiębiorstwa przemysłowe I i II kat. handlowej oraz przedsiębiorstwa I — V kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych, prowadzące księgi handlowe.

30.go Rata półroczna za rok 1936 podatku od nieruchomości. Nadto winny być uiszczone wszelkie podatki, których termin płatności przypada w ciągu miesiąca czerwca, np. podatki rozłożone na raty i t. p.

W SPRAWIE WYKONANIA USTAWY O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM.

W Dz. Ustaw R. P. z dnia 20 maja 1936 r. Nr. 40, poz. 301 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1936 r. w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Do ważniejszych postanowień należy rozdział:

DOCHÓD WOLNY OD OPODATKOWANIA.

Do art. 2. § 7 1) W związku z przepisami art. 13 ustawy dochód do 1500 zł. włącznie jest wolny od opodatkowania także wtedy, jeżeli został osiągnięty w ciągu niepełnego roku operacyjnego. *) Wyjątek zachodzi w przypadku wymiaru podatku w sposób przewidziany w art. 31 ustawy, dla osób wymienionych w art. 30 ust. 2 ustawy. — W tym ostatnim przypadku dochód osiągnięty w ciągu niepełnego roku operacyjnego, jest wolny od opodatkowania tylko wówczas, jeżeli obliczony w stosunku do całego roku, nie przekracza 1500 zł. — 2) Przy częściowem zwolnieniu dochodu od podatku na zasadzie obowiązujących przepisów (art. 5 ustawy, przepisy o ulgach dla nowowzniesionych budowli i t. p.) osoby, wobec których zastosowano częściowe zwolnienie, nie podlegają opo-

——————

*) **Uwaga:**

Wyjątek, o którem wyżej mowa (art. 30 ust. 2 i art. 31 ustawy) dotyczy osób fizycznych i prawnych, które mieszkały lub miały siedzibę poza obszarem Rzeczypospolitej i nie pobierały żadnych dochodów ze źródeł, na obszarze tym się znajdujących.

datkowaniu, o ile dochód pozostały po zastosowaniu zwolnienia nie przekracza 1500 zł.

3) W przypadkach, wymienionych w art. 27 i 29 ustawy, od podatku mogą być zwolnione również osoby, które osiągnęły dochód ponad 1500 zł.

Uwaga:

Ulgi rodzinne (członkowie rodziny na utrzymaniu głowy rodziny) przy dochodzie rocznym do 7.200 zł. oraz nadzwyczajne okoliczności — istotnie osłabiają ce siłę podatkową płatników — przy dochodzie rocznym do 12.000 zł.

AMORTYZACJA.

§ 14. 3) Ustala wysokość odpisań przy **samochodach i traktorach — 20% wartości przedmiotu;** wysokość odpisań innych wartości majątkowych — pozostaje bez zmian.

Gdy żądanie przez podatnika wyższego potrącenia nasuwa wątpliwości, należy odpowiednie sumy ustalić przez biegłych.

Ustalanie ogólnego dochodu, odliczenia, dochód z przedsiębiorstw nieprowadzących Ksiąg handlowych są zawarte w §§ 16, 17 i 31 rozporządzenia.

W SPRAWIE ULG W PODATKU PRZEMYSŁOWYM PRZY SPRZEDAŻY WŁASNYCH WYROBÓW NA RYNKACH I ODPUSTACH.

Okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 4 maja 1936 r. LDV 31895/4/35, treść którego wraz z naszemi uwagami podaliśmy w Nr. 21/36 r. tygodnika „Rzemiosło" — został ogłoszony w Dz. Urzęd. Min. Skarbu z dnia 22 maja 1936 r. Nr. 13, poz. 442.

ODKĄD OBOWIĄZUJE ROZPORZĄDZENIE.

§ 52. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Z dniem tym traci moc obowiązującą rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 września 1934 r. w sprawie wykonania ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 769).

W SPRAWIE ULG PODATKOWYCH DLA NABYWCÓW POJAZDÓW MECHANICZNYCH.

W Dz. Ustaw R. P. z dnia 15 maja 1936 r. Nr. 39, poz. 294 został ogłoszony Dekret Prezydenta Rzeczypospoiltej o ulgach podatkowych dla nabywców pojazdów mechanicznych.

Art. 1 (1) dekretu postanawia: Osobom fizycznym, które w okresie czasu od 1 kwietnia 1936 r. do 1 stycnia 1938 r. nabędą na własność pojazdy mechaniczne o cenie nabycia nieprzekraczającej 12.000 zł., przysługuje ulga w podatku dochodowym i specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych, na zasadach, unormowanych w dekrecie niniejszym.

(2) Za pojazdy mechaniczne w rozumieniu ust. (1) uważa się wszelkie samochody, ciągniki i motocykle. Postanowienia powyższego dekretu zawarte są w 8 artykułach, przyczem dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W SPRAWIE OGŁOSZENIA JEDNOLITEGO TEKSTU USTAWY Z DNIA 11 KWIETNIA 1924 R. O OCHRONIE LOKATORÓW

W Dz. Ustaw R. P. dnia 15 maja 1936 r. Nr. 39, poz. 297 ukazało się obwieszczenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 maja 1936 r. w sprawie w nagłówku podanej.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 czerwca 1936 r. i nie obowiąuje w województwie śląskiem.

OŚWIATA WYCHOWANIE KULTURA

W sprawie egzaminów mistrzowskich

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie Nr. PA. III. 1.19 skierowanem w dniu 15 maja 1936 r. do Związku Izb Rzemieślniczych R. P. zajęło następujące stanowisko interpretujące przepisy art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego:

„Art. 158 ust. 4 prawa przemysłowego postanawia m. in., do podania o dopuszczenie do egzaminu mistrzowskiego należy dołączyć kartę rzemieślniczą i zaświadczenie władzy przemysłowej I instancji o samoistnem nieprzerwanem wykonywaniu rzemiosła w ciągu conajmniej 6 lat.

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się przy stosowaniu tego przepisu, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że przez samoistne nieprzerwane wykonywanie rzemiosła rozumie się tutaj nietylko okres prowadzenia rzemiosła na podstawie karty rzemieślniczej, lecz także i wcześniejszy przed jej uzyskaniem, a to w wypadkach uzyskiwania kart rzemieślniczych w trybie art. 146, jeśli zgłoszenie rozpoczęcia samoistnego prowadzenia rzemiosła nastąpiło przed 16 sierpnia 1934 r. stosownie do postanowień obowiązującego wówczas brzmienia art. 144 pr. przem. lub w trybie art. 198 ust. 4 na zasadzie praw nabytych. W sprawie zaliczania pracy samoistnej przed ukończeniem przez petenta 21 roku życia mają zastosowanie wytyczne ust. 5 okólnika Nr. 52 z dnia 16.VII.1935 r. Nr. PA. III. 1/III.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu kładzie szczególny nacisk na to, by poziom egzaminu dawał całkowitą rękojmię posiadania pełni kwalifikacyj do samoistnego prowadzenia rzemiosła i kierowania praktycznem kształceniem terminatorów przez osoby, które go złożą z pomyślnym wynikiem.

Ponieważ kwalifikacje kandydatów w większości wypadków nie odpowiadają wymogom ustępu poprzedniego, Ministerstwo uważa za wskazane kierowanie kandydatów na odpowiednie kursy dokształcające, które w razie potrzeby możnaby ad hoc organizować".

Dyrektor Departamentu.
(—) **M. Kandel.**

Egzaminy czeladnicze

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w piśmie Nr. PA.III.1.100 skierowanem w dniu 15.5.1936 r. do:

1) Izb Rzemieślniczych w b. zaborze rosyjskim,

2) Urzędów Wojewódzkich w b. zaborze rosyjskim,

zajęło w powyższej sprawie następujące stanowisko:

„Materjały zebrane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wykazały daleko idącą niejednolitość postępowania izb rzemieślniczych na terenie b. zaboru rosyjskiego przy dopuszczaniu kandydatów do egzaminu czeladniczego.

Z przeprowadzonych ankiet i badań wynika, że szereg izb dopuszcza do egzaminu czeladniczego poza kandydatami, którzy odbyli naukę u osób, wymienionych w art. 149 i 150 prawa przemysłowego, także tych kandydatów, którzy ukończyli naukę u osób, powołujących się na prawa nabyte do kształcenia terminatorów już to z tytułu posiadania praw nabytych do samoistnego prowadzenia rzemiosła, już też z tytułu faktycznego trzymania terminatorów przed wejściem w życie prawa przemysłowego lub w okresie przejściowym, przewidzianym w art. 149 pr. przem. Zdaniem bowiem tych izb, zbyt mało osób jest, którym prawo przemysłowe wyraźnie przyznaje prawo kształcenia terminatorów.

Inne izby nie robią nikomu trudności w dopuszczaniu do egzaminu czeladniczego, bądź mają na uwadze, że liczne rzesze kandydatów niedopuszczonych z powodu formalnych braków nauki, są w naturalnej konsekwencji źródłem rzemiosła nielegalnego, a w najlepszym razie ulegającego legalizacji w sposób nienormalny w drodze dyspensy (art. 146), bądź wychodząc z założenia, że terminatorów, którzy ukończyli naukę u osób do tego nieuprawnionych należy traktować na równi z terminatorami, którzy ukończyli naukę pod kierownictwem osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje, jednakże bez sporządzania pisemnej umowy o naukę i bez jej rejestracji. W obu wypadkach zdaniem izb należy stosować postanowienia karne w stosunku do pryncypała, natomiast braki, wynikające z naruszenia przepisów, nie mogą szkodzić uczniowi.

Nieliczne tylko izby dopuszczają do egzaminu czeladniczego wyłączenie kandydatów, którzy odbyli naukę u osób posiadających kwalifikacje, wymienione w art. 149 i 150 pr. przem. i to tylko w wypadkach, gdy umowa o naukę była sporządzona na piśmie i należycie zarejestrowana.

Powyższa rozbieżność poglądów i praktyki Izb jest objawem wysoce niepożądanym z jednej strony ze względów publicznych, z drugiej zaś strony z uwagi na interesy tych licznych terminatorów, którzy odbywszy naukę w rzemiośle u osób, niewymienionych w art. 149 i 150 pr. przem. są pozbawieni możności poddania się egzaminowi czeladniczemu. Z tych względów Ministerstwo Przemysłu i Handlu poleca wszystkim Izbom Rzemieślniczym na terenie b. zaboru rosyjskiego, co następuje:

1) Wszystkich kandydatów, którzy zgłoszą się do egzaminu czeladniczego w terminie do dn. 30 czerwca 1937 r. należy dopuścić do egzaminu na zasadach ogólnie obowiązujących, bez względu na to, czy naukę odbyli u osób, posiadających kwalifikacje wymienione w art. 149 i 150, czy też nieposiadających tych kwalifikacyj. Warunkiem dopuszczenia jest, by kandydat miał ukończone lat 18;

2) po dniu 30 czerwca 1937 r. należy dopuszczać do egzaminu czeladniczego kandydatów, którzy ukończyli naukę u osób, nieposiadających prawa kształcenia terminatorów, jedynie w tych wypadkach, gdy ich umowa o naukę będzie zarejestrowana w izbie rzemieślniczej przed 1 stycznia 1937 r.

Rejestracja może być dokonana przez izbę także na podstawie zgłoszenia, dokonanego przez samego terminatora, lub jego ojca czy opiekuna, jeśli zostanie ono potwierdzone przez pryncypała.

Do przeprowadzenia powyższego - Izby powinny założyć odrębne rejestry, wzorowane na dotychczasowych rejestrach umów o naukę.

3) Ministerstwo kładzie szczególny nacisk na to, by poziom egzaminów odpowiadał wymogom art. 154 ust. 1 prawa przem.

Izby winny dołożyć wszelkich starań, by treść powyższego zarządzenia dostała się do wiadomości możliwie najszerszych rzesz rzemieślniczych".

Dyrektor Departamentu.
(—) **M. Kandel.**

W sprawie praw nabytych do kształcenia uczniów rzemieślniczych na terenie b. zaboru rosyjskiego

W powyższej sprawie Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało następujący okólnik:

„W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się przy stosowaniu art. 3 ust. 2 i art. 158 ust. 4 zdanie końcowe prawa przemysłowego, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia, że poza osobami, posiadającemi prawo używania tytułu mistrza albo akademickie wykształcenie techniczne, obejmujące dane rzemiosło wzgl. kwalifikacje, wymienione w art. 150 pr. przem. prawa nabyte do przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem kształceniem termiantorów na terenie b. zaboru rosyjskiego, posiadają osoby, które przed wejściem w

życie prawa przemysłowego t.j. przed dniem 16 grudnia 1927 r., zatrudniały w swych warsztatach rzemieślniczych, młodocianych lub niepełnoletnich pracowników w charakterze uczniów lub robotników wykwalifikowanych w rzemiośle.

Za dowód, stwierdzający w myśl art. 158 ust. 4 uprawnienie do kształcenia terminatorów przed 16 grudnia 1927 r., należy uważać wszelki środek dowodowy, mogący przyczynić się do wyjaśnienia sprawy (np. dowód ze świadków, dokumentów urzędowych i prywatnych i t. p.) a stwierdzający, że kandydat do egzaminu mistrzowskiego zatrudniał w swym warsztacie przed 16.XII.1927 r. młodocianych lub niepełnoletnich pracowników w charakterze uczniów lub robotników wykwalifikowanych w rzemiośle".

Dyrektor Departamentu.
(—) **M. Kandel.**

Wybór zawodu a bezrobocie

Realizacja reformy szkolnictwa zawodowego przez władze oświatowe postępuje w szybkim tempie, przyczem prace w tym kierunku prowadzone są w ścisłem porozumieniu z izbami przemysłowo - handlowemi. Obecnie przygotowywane jest uruchomienie z początkiem r. szkolnego 1936/7 szeregu gimnazjów i liceów zawoodwych, które zostaną założone lub też przekształcone ze szkół istniejących na dawnych podstawach.

Ze względu na potrzeby życia gospodarczego i celem zmniejszenia bezrobocia pracowników umysłowych, koniecznem jest skierowanie do nowych szkół zawodowych młodzieży inteligentnej, która dotychczas kształciła się przeważnie w szkołach ogólnokształcących. W związku z tem Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie prowadzi akcję informacyjną i propagandową m. in. przez radjo. Dnia 21 maja Dyrektor Instytutu Naukowego Rzemiosła Inż. W. Gordziałkowski wygłosił odczyt p.t. „Przesądy Społeczne a szkolnictwo zawodowe". We środę dnia 27 b.m. o godz. 19.20 kierownik referatu prasowego Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. Andrzej Jeziorański mówił przez radjo na temat „Wybór zawodu a bezrobocie". Zamknięciem tego cyklu odczytów było przemówienie dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, p. J. Jakubowskiego na temat „Uprzemysłowienie kraju, a szkolnictwo zawodowe" w dniu 2 czerwca o godz. 18.40.

Dziesięciolecie zasłużonej placówki rzemieślniczej

W tegorocznych Ogólnopolskich Targach Rzemiosła w Poznaniu brał udział po raz pierwszy **p. Ludwik Cieślak**, mistrz ślusarski z Pleszewa. Debjut p. Cieślaka jako wystawcy na Targach zbiega się z **jubileuszem jego przedsiębiorstwa** z racji dziesięciolecia istnienia.

Warsztat mechaniczno-ślusarski p. f. **L. Cieślak w Pleszewie** (ul. K. Marcinkowskiego 4) wybija się na czoło podobnych przedsiębiorstw dzięki wszechstronności produkcji i zracjonalizowaniu pracy.

Produkcja firmy idzie w dwóch kierunkach:

1. masowy wyrób łożysk rolkowych do żniwiarek wszelkiego typu, kosiarek i grabi konnych; masowa produkcja łożysk kulkowych wszelkich typów oraz wyrób tłoczków do pomp podwórzowych wszelkich wielkości, wreszcie urzynaczy do nitów własnej konstrukcji w rozmiarach od 1 do 10 m/m, niezbędnych w każdym warsztacie;

— **ten dział produkcji został uwidoczniony w eksponatach targowych na stoisku firmy.**

2. wyrób maszyn rolniczych wszelkiego rodzaju i wszystkich typów, o których wartości świadczy dobitnie uznanie sfer rolniczych powiatu pleszewskiego.

Dział przeróbek, uzupełniań konstrukcyjnych i napraw wszelkich ma-



Stoisko f-my L. Cieślak na Targach Poznańskich.

szyn przemysłowych uzupełnia zdolności wytwórcze warsztatu.

W roku jubileuszowmy należy życzyć p. Cieślakowi, starszemu Cechu Ślusarzy w Pleszewie i znanemu na tym terenie działaczowi społecznemu, dalszej owocnej pracy i pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

Artystyczne meble firmy Łaniecki na Targach Poznańskich

Szczególnem zainteresowaniem cieszył się na tegorocznych Targach Rzemiosła meble, wystawiane przez firmę **Marjan Łaniecki ze Swarzędza.** nia są własnością p. Lucjana Łanieckiego i zostaną przez niego w najbliższym czasie zastrzeżone.

O zainteresowaniu wykwintnemi meblami p. Łanieckiego zaświadczy fakt, że zwiedzający Targi p. Marszałek Senatu A. Prystor dłuższą chwilę zabawił przy stoisku firmy, interesując się sposobem składania fornierów oraz dziwiąc się niskiej cenie mebli przy równocześnie tak artystycznem wykonaniu.



Pan Marsz. Senatu, Al. Prystor, przy stoisku f-my Łanieckł.

Firma została założona w r. 1893 w Berlinie przez p. Marjana Łanieckiego, a od r. 1922 przeniesiona do Swarzędza. Obecnie kierownictwo firmy spoczywa w rękach p. **Lucjana Łanieckiego**, którego energji, zdolnościom fachowym i poczuciu smaku artystycznego zawdzięcza swój szczególny rozwój.

W stoisku wystawowem zaprezentował p. Łaniecki **białą sypialnię** w laku szlifowanym z złoconemi rzeźbami; **jadalnię — angielski barok unowocześniony** — o szczególnie szlachetnych konturach, na delikatnych małych nóżkach; **pokój męski antyczny**, wykonany w drzewie **majola** z brzozą w odcieniach matowych, z rzeźbami zielono odpatynowanemi; wreszcie **stylową jadalnię** z drzewa indyjskiego **rangooh**, wykwintnie wykonaną z zastosowaniem precyzyjnych urządzeń, jak np. kryty sekretarzyk, osłaniający skrytki do pomieszczeń skryptów. Ciekawą inowacją jest pomysłowo ujęta w bufetach jadalnych skrzynka do platerów, osłonięta wewnętrznemi i zewnętrznemi drzwiczkami.

Wszystkie pomysłowe unowocześnie-

Laboratorjum przetworów chemicznych Orosa na XV Jubileuszowych Targach w Poznaniu

Na tegoorcznych Targach Jubileuszowych w Poznaniu zadebjutowała jako wystawca firma p. n. **Laboratorjum Przetworów Chemicznych „Orosa“** (Warszawa, ul. Żytnia 22).

Laboratorjum „Orosa“ należy do tych nielicznych placówek naszego przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego, które, dzięki szczególnym zdolnościom fachowym swych kierowników oraz ich zapobiegliwości handlowej, zdołała w okresie trzyletniego swego istnienia nietylko wejść na rynek, ale zdobyć go w zupełności.

Należałoby zastanawić się nad tem, w czem tkwi źródło powodzenia wyrobów f-my „Orosa“. W tem było pomocne zwiedzenie efektownego stoiska „Orosy“ w pawilonie chemicznym Targów Poznańskich.

Dwie piękne kompozycje wód **„Cocktail“** i **„Opium“** — to rzeczywiście najwytworniejsze zapachy — subtelne, o pełnej skali i trwałości zapachu; pudry „Orosa“ — wykonane z najlepszych surowców, wreszcie cała serja wód kolońskich i kwiatowych o silnych i naturalnych zapachach, kremy i inne kosmetyki.

O ich wartości i podejściu pod gust publiczności świadczy popyt na kosmetyki „Orosy“ na rynku perfumeryjno-kosmetycznym kraju.

Efektem tegoorcznego udziału Firmy w Targach jest zawarcie wielu



Stoisko Lab. Chemicznego „Orosa“ na Targach Poznańskich.

tranzakcyj handlowych oraz wejście w ścisły kontakt ze wszystkiemi hurtowniami drogeryjnemi, zakładami perfumeryjnemi i kosmetycznemi na terenie całej Polski zachodniej; dziś więc f-ma „Orosa" objęła swą produkcją cały kraj.

Dodać należy, że Laboratorjum „Orosa" należy do nielicznych placówek chrześcijańskiego przemysłu chemicznego, pozostając pod fachowem kierownictwem technicznem **p. B. Balwierza** przy współpracy handlowej **p. J. Juszczyka.**

Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy na Targach Poznańskich

Istniejąca od roku 1919 **Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy, sp. z o. o. w Warszawie** (ul. Nalewki 2a) należy do najbardziej ruchliwych placówek naszego przetwórczego przemysłu skórzanego.

Firma została zorganizowana jako spółka udziałowców chrześcijan — fachowców branży rymarsko - siodlarskiej i dysponuje kapitałem zakładowym w wysokości 160.000 złotych.

Z perspektywy 17-tu lat istnienia przedsiębiorstwa można ocenić jego wartość wytwórczą i handlową. Dzięki energicznemu kierownictwu rozwinęła Spółka Rymarzy i Siodlarzy cały szereg działów produkcyjnych, a mianowicie: galanteryjny, podróżny myśliwski i siodlarski. Ta wszechstronność wytwórcza, połączona z dbałością o wysokowartościowość i estetyczne wykonanie wyrobów, zjednały Spółce pełne uznanie. W należytem zrozumieniu wartości bezpośredniego kontaktu z konsumentem prowadzi Spółka poza działem hurtu również bezpośrednią sprzedaż detaliczną w dwóch placówkach handlowych: **w Warszawie — ul. Świętokrzyska 15 i w Poznaniu — ul. Podgórna 14.**

Od dwóch lat firma bierze udział w Międzynarodowych Targach w Poznaniu, uzyskując w roku ubiegłym za swe wysokowartościowe wyroby najwyższe odznaczenie w formie Złotego Medalu. W roku bież. stoisko Spółki, które powyżej reprodukujemy, skupiając eksponty, ilustrujące wszechstronność produkcji f-my, było ośrodkiem żywego zainteresowania kupiectwa polskiego.

Wyroby Spółki jako wysokowartościowe godne są polecenia.



Stoisko Spółki Wytwórczej Polskich Rymarzy i Siodlarzy w Warszawie.

Pierwsza krajowa wytwórnia sprężyn „Spiral"

W roku bieżącym zadebiutowała na Targach Poznańskich pierwsza i najpoważniejsza w kraju fabryka sprężyn p.t. „**Spiral**" (Warszawa ul. Żytnia 20).

Fabryka „**Spiral**", założona w r. 1924, pozostaje pod kierownictwem fachowem i handlowem znanego przemysłowca, **p. inż. S. Poznańskiego.**

Dzięki intensywnej pracy fabryka rozwinęła wszechstronność produkcyjną, stając na usługach **przemysłu maszynowego, motocykolwego i parowozowego, przemysłu elektrotechnicznego i rzemiosła tapicerskiego, stwarzając równocześnie specjalny dział sprężyn do zamków i okuć budowlanych.**

Stoisko firmy „Spiral", bardzo estetycznie urządzone, przejrzyście ilustrowało całość produkcji fabryki.

Dyrekcja firmy zadowolona jest z wyniku Targów, zawarła bowiem cały szereg nowych kontaktów handlowych.

Godzi się zaznaczyć, że fabryka „Spiral" zatrudnia blisko stu pracowników, a dzięki wysokowartościowości swych wyrobów stała się placówką tak poważną, że nie może stworzyć dla niej konkurencji żadna fabryka zagraniczna.



Stoisko Pierwszej Krajowej Wytwórni Sprężyn „Spiral".

Krajowa fabryka chemiczna „Sidol"

Niejednokrotnie spotykamy się z zachwalaniem różnych zagranicznych preparatów i specyfików, nie zdając sobie jednak sprawy z tego, że nasz rodzimy przemysł produkuje równie, jeżeli nie wyżej, wartościowe.

Na tegorocznych Targach Poznańskich zaprezentowała znana krajowa fabryka chemiczna „SIDOL" (Warszawa, ul. Owsiana 12) swoje znane i cenione wyroby, a mianowicie:

— **uniwersalny płyn do czyszczenia metali „Sidol",**

— **wysokowartościowy proszek do szorowania naczyń i sprzętów kuchennych „Sirax",**

— **trzy wyśmienite pasty do pielęgnowania obuwia „Sidol", „Lodix" i „Szybkoblask"**

— **oraz ekonomiczną i wysokogatunkową zaprawę do podłóg „Sidol".**

Licząc się więc wysokowartościowością specyfików „Sidol", powinny one znaleźć się w każdym domu.



Stoisko firmy „Sidol" na Targach Poznańskich.

Przegląd prasy

W Kurjerze Warszawskim z dnia 27 maja znajdujemy następujący opis Wystawy Rzemieślniczej w Łodzi.

Maj, miesiąc rozkwitu, nowego życia i nowych nadziei, przyniósł i Łodzi symboliczny wyraz energji i nie cofającej się przed przeciwieństwami przedsiębiorczości. Jest nim niewątpliwie Rzemieślnicza Wystawa-Targi. Zaledwie tydzień upłynął od otwarcia tej wystawy, a już frekwencja doszła do blisko 100 tys. osób. Zainteresowanie wystawą przeszło najśmielsze oczekiwania. Zwłaszcza w pogodne dni świąteczne park Staszica, gdzie mieszczą się pawilony, nie może wprost pomieścić napływu zwiedzających.

I nic dziwnego, gdyż wystawa przedstawia się zaiste okazale. Trzonem wystawy są cztery wielkie pawilony, a mianowicie: pawilon Izby rzemieślniczej w Łodzi, pawilon surowców, maszyn, narzędzi dla rzemiosła i t. p., pawilon stolarsko - tapicerski oraz pawilon zbiorowy rzemiosła. Te pawilony zbudowane zostały przez zarząd wystawy. Pozatem na terenie parku rozsypanych jest 36 prywatnych pawilonów i kiosków. Całość ułożona jest planowo i celowo. Dbałość o estetykę, o piękno formy, o harmonję linji uderza na każdym kroku. Wszystko tonie w bujnej, wiosennej zieleni, w powodzi kwiatów. Wieczorem jarzy się i roblyskuje neonami i lampionami, co tworzy widowisko zaiste feeryczne.

Pokaz dorobku pracy rzemiosła łódzkiego i pokrewnych zawodów jest zaiste imponujący. Poza działami ogólnemi, wystawców prywatnych jest ogółem 208-miu. Reprezentowane są wszystkie gałęzie. Nie sposób ich tu wyliczać. Na czoło wysuwa się gałąź metalowa, reprezentowana przez 36 firm, dalej stolarsko-tapicerska i dekoracyjna 17 firm, dalej kapelusznictwo, gałąź skórzana, galanterja i t. d. Województwo naogół słabo obesłało wystawę, jest reprezentowane tylko przez 3 firm. Natomiast z całej Polski jest kilkudziesięciu wystawców. Reszta — to Łódź.

Uderza w oczy wielki dorobek rzemiosła łódzkiego. Widzi się wiele pięknych, doskonale wykonanych eksponatów ze wszystkich niemal działów pracy ludzkiej. Zwraca uwagę precyzja, solidność roboty, pomysłowość.

Celem wystawy jest przedewszystkiem obudzenie tradycyjnych szlachetnych ambicji rzemieślnika polskiego. Powołanie go do twórczego czynu, wykazanie szerokiemu ogółowi wysokiej wartości dotychczasowej

wytwórczości rzemiosła polskiego oraz jego możliwości, zwłaszcza w dziedzinie nowych metod organizacji pracy i produkcji. Wreszcie szeroka propaganda zbytu wytwórczości rzemieślniczej.

Te cele wystawa niewątpliwie osiąga całkowicie. Jest terenem rozszerzania zakresu wiedzy dla fachowców, budzi podziw, uznanie i zrozumienie wartości rękodzieł wśród tysięcznych rzesz zwiedzających. Jest wielką, budzącą otuchę i zaufanie w przyszłość rewją wysiłków oraz dorobku remiosła polskiego.

Niemałe jest również jej znaczenie gospodarcze. Ilość zawieranych na wystawie tranzakcji hurtowych jest znaczna. Wielu przybywających z całej Polski zaznajamia się z wytworami rodzimemi, doskonale wykonanemi i konkurującemi cenami z zagranicą. Liczne zjazdy, zwołane na czas wystawy, przyczynią się tembardziej do spotęgowania znaczenia wystawy.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, inicjatorka wystawy, ma poważną i niepożytą zasługę. Nie cofnięto się przed trudnościami, nie szczędzono energji i pracy. Powstało dzieło wielkie. Wyrwano rzemieślnika polskiego z apatji, ze zniechęcenia, z kryzysowego marazmu. Kryzys to przedewszystkiem kryzys wiary we własne siły, w celowość walki o poprawę, w skuteczność ożywienia przedsiębiorczości. Rzemieślnik polski w Łodzi ten kryzys przezwyciężył. I to bodaj jest największą zdobyczą, największem zwycięstwem, gdyż zwycięstwem nad samym sobą, jakie przyniosła wystawa rzemieślnicza w Łodzi.

Malarz w numerze 10-tym z dnia 25 maja r. b. w artykule „Żądamy pracy pozytywnej" omawia fakt utworzenia wydziału rzemiosła przy Min. Przemysłu i Handlu, wyrażając nadzieję, że odtąd sprawy dotyczące rzemiosła nie będą decydowane bez udziału rzemiosła. Jeżeli wydział rzemiosła w departamencie Przemysłu i rzemiosła sprosta swemu zadaniu wtedy „dobrze zasłuży się rzemiosłu". W „Szkicu węglem" w dowcipny sposób przedstawione są perypetje katowickiego mistrza malarskiego, który przyjechał na kongres Rzemiosła do Warszawy i nie mógł dostać kwatery, bo kwater brakło. Dopiero w cechu malarzy warszawskich znalazł serdeczną opiekę i gościnę. Autor Szkicu podkreśla niezwykłą gościnność i serdeczność, z jaką cech warszawskich malarzy odnosił się do przyjezdnych kolegów.

Pozatem numer wypełnia obfity, jak zwykle, dział fachowy.

Głos Rzemieślnika z dnia 24 maja r. b. w artykule „Stosunek rzemieślnika do organizacji rzemieślniczej" zwraca uwagę na zbyt małe zainteresowanie rzemieślników organizacjami rzemieślniczemi. Organizacje te mogą oddać wielkie usługi rzemieślnikom, biorąc w obronę ich interesy i udzielając im bezpłatnych porad.

Następnie pismo zamieszcza uchwały ogólno-polskiego kongresu Rzemiosła chrześcijańskiego, obradującego w Warszawie w dniu 20 kwietnia 1936 r., oraz dział poświęcony Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu.

Również w tym numerze znajdujemy omówienie książki naczelnika Władysława Kozłowskiego „Najważniejsze podatki bezpośrednie", opatrzone tytułem „Dobry i tani podręcznik o podatkach".

Gazeta Przemysłu Rzeźnickiego, z dnia 24 maja r. b. zamieszcza na pierwszej kolumnie list otwarty wydawnictwa pisma skierowany do Pana Ministra Poczt i Telegrafów, w sprawie razporządzenia z dnia 17 września 1935 r., które to rozporządzenie uniemożliwia dostarczenie pisma czytelnikom przez pocztę. Następnie omówione jest palące zagadnienie wejścia w życie rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1932 o dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi. W sprawie powyższej interwenjowali u p. Ministra Opieki Społecznej pp.: prezes Związku Izb Rzem. poseł Snopczyński i dyrektor

Związku pułk. Sikorski, prosząc o znowelizowanie rozporządzenia. Pan Minister przyrzekł sprawę rozpatrzyć i ustosunkować się do niej przychylnie. Ze względnak na krótki termin pozostający do wejścia w życie ustawy, pismo bije na alarm i nawołuje aby w zabiegach nie ustawać nawet na chwilę.

Artykuł zatytułowany „Bacon export znów na widowni" omawia praktyki i metody handlowe tej firmy, podkreślając zarazem dziwne stanowisko pisma „Ilustracja Polska", które broni niezbyt czystych interesów pewnych firm bekoniarskich.

Następnie, poza działem fachowym, znajdujemy referat p. Soboty, dyr. Rzeźni Miejskiej w Katowicach, p. t. „Racjonalna gospodarka rzeźni w Polsce", wygłoszony na Zjeździe delegatów rzemiosła rzeźnicko-wędliniarskiego z całej Polski, obradującego w ramach kongresu Rzem. Chrześc. w Warszawie w dniach 18 i 19 kwietnia r. b.

Numer 9-ty **Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej** z dnia 10 maja r. b. przynosi bogaty materjał obficie ilustrowany. Poza działem kronikarskim, cały niemal numer poświęcony jest kongresowi Rzemiosła, odbytego w Warszawie w dniach 18 i 19 kwietnia i uroczystościom związanym z odsłonięciem pomnika Kilińskiego.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Ceny ogłoszeń: 1/1 strony — zł. 300, 1/2 — zł. 160, 1/4 — zł. 85, 1/8 — zł. 45, 1/16 — zł. 22.50. **W tekście 25% drożej**
Unieważnienie świadectw zł. 1.50.

Prenumerata: kwartalnie zł. 2, półrocznie zł. 4, rocznie zł. 8.

Wydawca: Związek Izb Rzemieślniczych R. P. **Redaktor: WŁADYSŁAW GINDRICH**

Zakł. Graf. „Polska Zjednoczona" Nowolipie 2.